



POZNAN
SRODA
29
LISTOPAD
1967
Wydanie AB
Nr 282 (7399)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Rozwój kultury na wsi tematem VI Plenum NK ZSL

We wtorek rozpoczęło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tematem obrad jest rozwój kultury na tle przemian społeczno-gospodarczych zachodzących na wsi.

Podstawę dyskusji na plenum stanowi rozstrzygnięcie wczorajszego referatu prezydium NK ZSL pt. „O dalszy rozwój kultury na wsi”.

Prezes NK ZSL Czesław Wycech, zagajając obrady zwrócił uwagę na znaczenie decyzji podjętych w ostatnich latach wspólnie z PZPR, a mających na celu dalsze podnoszenie produkcji rolnej. Jej wzrost zależy także od kultury rolnej i społecznej danego regionu, od postępu społecznego i kulturalnego. Od człowieka, jego oświe-

ty i kultury oraz wiedzy fachowo-zawodowej zależy rozwój społeczny i gospodarczy kraju, rozwój wsi i rolnictwa.

Prezes NK ZSL omówił węzłowe problemy rozwoju kultury w środowisku wiejskim, podkreślając, że dzięki ustrojowi ludowemu kultura nasza czerpieć będzie z bogatego dorobku przeszłości, jak też kształtująca nowe wartości, stała się powszechną wartością mas pracujących, całego narodu.

Przemówienie wprowadzające do dyskusji wygłosił wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski.

Obok patriotycznego nurtu kształtującego treści ideowe naszej rzeczywistości kulturalnej — powiedział m. in. wiceprezes NK — jej współautorem był również kościół, który nie zawsze działał zgodnie z interesami narodu. Nie jest przypadkiem, że w pieśni patriotów z Powstania Listopadowego znalazły się słowa: „o cześć nam księża, prałaci, jak też nasz krwią bratnią zbrzydany” i że właśnie te pieśni przetrwały w hymn ruchu ludowy.

W ciągu 70-lecia istnienia ruchu ludowego stale, w walce o postęp, o reformę rolną, o oświatę, o chłopskie prawo do władzy napotykalimy sprzeciw ze strony kleru. I dziś, życie naszego kraju nie jest wolne od podobnych przejawów. Tym większe

jest znaczenie aktywności klubów wiejskich, zespołów artystycznych i sportowych, działalności bibliotek gromadzkich, samokształcenia zawodowego i humanistycznego — w zwalczaniu przejawów konserwatyzmu, obskurantyzmu, nietolerancji i innych zjawisk, które chciałoby zagrozić drodze postępu.

Przywiązujemy wielką wagę do rozwoju i upowszechniania współczesnej kultury — podkreślił mówca — widząc w niej ważny czynnik w kształtowaniu nowego oblicza naszego społeczeństwa, w pogłębianiu jego socjalistycznej świadomości i postawy moralnej.

Po wystąpieniu J. Ozgi-Michalskiego rozpoczęła się dyskusja. (PAP)

Sesja TRZZ w Opolu

45 rocznica powstania Związku Polaków w Niemczech

W Opolu rozpoczęła się w poniedziałek dwudniowa sesja naukowa zorganizowana przez Radę Naczelną TRZZ i Instytut Śląski z okazji 45 rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono kilka referatów.

W godzinach wieczornych zastępca przewodniczącego Rady Państwa dr Stanisław Kulczyński udekorował długoletnich zasłużonych działaczy Związku Polaków w Niemczech wysokimi odznaczeniami państwowymi. Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymał prof. dr Ludwik Ehrlich, a 17 osób Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał je m. in. dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce — Czesław Piłchowski, Edward Barcielewski ze Szczecina, Piotr Mehl z Opolszczyzny, Wincenty Grzbiela z Gliwic, Marian Mianowski z Wielkopolski. 14 b. działaczy Związku otrzymało Złote, a 4 Srebrne Krzyże Zasługi. (PAP)

Grudzień cieplejszy niż zwykle

Nasi meteorologowie przewidują, że grudzień będzie cieplejszy niż zwykle. Średnia temperatura — w normie lub nieco powyżej. Suma opadów będzie nieco niższa od średniej normy wieloletniej, która wynosi: temperatura — minus 0,6 st., suma opadów — 34 mm.

W połowie miesiąca temperatura w dzień wahać się będzie od 1 do + 3 a nocami przymrozki od — 2 do — 5 stopni. Przeważać będzie zachmurzenie duże z przejaśnieniami i z niewielkimi opadami śniegu, śniegu z deszczem lub deszczu. Możliwość mgieł i zamglenia zwłaszcza w nocy i rano.

W 2 połowie miesiąca zaznaczy się dalsze ocieplenie. Zachmurzenie ma być duże z rozproszonymi wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych i zachodnich przyniosić będą fale ciepłego, bardziej wilgotnego powietrza oceanicznego.

POGODA

Jak podaje PIHM — 29 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże. Miejskami drobne opady śniegu lub śniegu z deszczem. W nocy temperatura ujemna, od minus 7 do minus 1 st. w dzień od minus 3 do plus 3 st.

Z frontu wojny wietnamskiej

Partyzanci południowowietnamscy ostrzelali z moździerzy lotnisko USA w Lac Hong nad zatoką syjamską. W wyniku ataku — podaje AP — zniszczono 4 amerykańskie i południowowietnamskie samoloty zwiadowcze typu „L-19”.

KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego i dowództwo południowowietnamskiej Armii Wyzwolenczej przesłały — serdeczne gratulacje armii i ludności DRW z okazji zestrzelenia 2.600 samolotu amerykańskiego nad Wietnamiem Północnym.

Zestrzelenie 100 samolotów USA w ciągu 19 dni — czytamy w depeszy — świadczy, że im bardziej wzmacniać będą wojnę amerykańscy gangsterzy przeciwko północnemu Wietnamowi, tym dotkliwszych będą doznawali klęsk.

Agencja „Wyzwolenie” donosi, że w wyniku nieustannych ataków na pozycje amerykańskie i wojsk sągajskich w rejonie Dak To, siły patriotyczne wyeliminowały z walki w ciągu 19 dni 3.500 żołnierzy nieprzyjacielskich w tym 2.800 amerykańskich. (PAP)

Depesza T. Erlandera do E. Ochaba i J. Cyrankiewicza

Na ręce Edmunda Ochaba i Józefa Cyrankiewicza wpłynęła depesza od premiera Tage Erlandera, który pisze:

Po powrocie do Szwecji chciałem przekazać gorące podziękowanie za niezwykłą gościnność i życzliwość okazaną mnie i mojej małżonce, jak również delegacji szwedzkiej i podczas naszego pobytu w Polsce.

Jestem przekonany, że wizyta, jak i przeprowadzone przy tej okazji rozmowy na temat różnych spraw, jeszcze bardziej uściłniły więzy łączące nasze oba kraje. (PAP)

* Kryzys monetarny * Bliski Wschód

* Quebec * Polska

Konferencja prasowa prezydenta de Gaulle'a

W poniedziałek o godz. 14 GMT rozpoczęła się w Pałacu Elizejskim konferencja prasowa gen. de Gaulle'a, 16 z kolei od czasu, gdy objął on funkcję prezydenta Francji, tzn. od grudnia 1958 roku.

Odpowiedzi prezydenta na pytania można zgrupować w następujących punktach:

Obecny kryzys monetarny. Francja nie ponosi odpowiedzialności za trudności walutowe, które przeżywa świat zachodni, a szczególnie W. Brytania i USA. USA od lat eksportowały inflację dolara do krajów zachodnioeuropejskich pod pokrywką gold exchange standard.

„Temu właśnie — mówi prezydent — a nie żadnej wyższości Stanów przypisać należy dopo-

Pamięci M. Nowotki

Sztandary dla Technikum i Zasadniczej Szkoły Samochodowej

28 bm. przypadała 25 rocznica tragicznej śmierci wybitnego działacza ruchu rewolucyjnego Marceliego Nowotki. Dla uczczenia tej rocznicy i z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, 25 rocznicy PPR i 10-lecia ZMS wręczono wczoraj młodzieży Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Samochodowej, noszących imię Nowotki dwa sztandary: ufundowany przez Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów oraz przekazany dla organizacji ZMS przy Technikum i Szkole przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa. W uroczystości uczestniczyli m. in. przedstawiciele KW i KD PZPR, Prezydium DRN, Zarządu Wojewódzkiego ZMS, Kuratorium i organizacji społecznych.

Działalność Marceliego Nowotki omówił dyr. Technikum, Wacław Rogaliński. Podkreślił on, że młodzież powinna wcielać w życie, idee wielkiego rewolucjonisty.

O to samo apelowali: I sekretarz Komitetu Dzielnicego PZPR, przewodniczący Komitetu Honorowego uroczystości — Kazimierz Buchert oraz przedstawiciel Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa dyr. Jerzy Bobiński. Podczas uroczystości zabrali także głos przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS, Jan Pawlak, i wicekurator Stefan Basiński. Złożyli oni młodzieży życzenia, by zrzeszona pod nowymi sztandarami osiągała jak najlepsze wyniki w nauce.

Podniosłym momentem uroczystości było złożenie przez młodzież ślubowania, że będzie wiernie służyła Polsce w myśl widniejącego na sztandarach hasła: Ojczyzna, nauka i praca.

Uroczystość z okazji wręczenia sztandaru, poprzedziło składowanie przez delegację młodzieży i ZMS wiązanek kwiatów w 24 miejscach, na grobach i

przy tablicach ku czci poległych bojowników o wolność i demokrację. (b)

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, NA ZAKOŃCZENIE OBRAD X PLENUM KC PZPR, WYSTĄPIŁ I SEKRETARZ KC WŁADYSŁAW GOMUŁKA. OMÓWIENIE JEGO PRZEMÓWIENIA ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Dar Ambasady Indii dla Muzeum w Poznaniu

Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu otrzymało wczoraj w darze od Ambasady Indii w Polsce kolekcję instrumentów oraz wydawnictw muzycznych tego kraju. Składają się na nią popularne instrumenty ludowe: tambura, bębenki oraz piszczałki wykonane przez najlepszych indyjskich rękodzielników. Oryginalną kolekcję uzupełnia ponadto zestaw płyt z nagraniami poszczególnych instrumentów.

Cenny dar przekazał w imieniu rządu Indii ambasador tego kraju w Polsce V. M. M. Nair, podkreślając m. in., że stanowi on symbol stałej i nierzającej się współpracy obu krajów. Pomyślny rozwój tej współpracy potwierdzony zostanie w przyszłym roku nową polsko-indyjską umową kulturalną.

Dziękując za przekazanie kolekcji, kustosz Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu dr Włodzisław Kamiński podkreślił jej bezcenną wartość. Kolekcja wzbogaci instrumentarium azjatyckie poznańskiego Muzeum o nowe eksponaty. Wyrazy wdzięczności za ofiarowanie rzadkiej kolekcji przekazał również prezes poznańskiego oddziału Towarzystwa Polska — Indie dr Zdzisław Hoffman. We wczorajszej uroczystości uczestniczyli ponadto szef protokołu dyplomatycznego ambasady Indii — Vinayakam oraz przedstawiciele świata kulturalnego i dziennikarstwa. (jw)

PAP-RADIO-INF-WĘTELEFONEM
RADIO INF WĘTELEFONEM
INF WĘTELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WĘTELEFONEM
RADIO INF WĘTELEFONEM
INF WĘTELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WĘTELEFONEM
RADIO INF WĘTELEFONEM
INF WĘTELEFONEM

Tajemnicze rozmowy

Wokół problemu cypryjskiego trwa nadal akcja dyplomatyczna mająca na celu jego szybkie rozwiązanie. Treść wszelkich rozmów prowadzonych w Ankarze i Atenach utrzymywana jest jednak w najściślejszym tajemnicy.

Dymisja Mc Namary?

W Stanach Zjednoczonych krąży pogłoski o ustąpieniu ministra obrony USA Mc Namary. Powód do tych pogłosek dała wiadomość, że Johnson mianował Mc Namarę dyrektorem banku międzynarodowego. Funkcję tę Mc Namara ma objąć w przyszłym roku.

Zgoda Kuwejtu

Kuwejt oficjalnie wyraził aprobatę dla projektu zwołania nowej konferencji na szczycie szefów państw arabskich.

Protest antyfaszystów

W Duisburgu odbyła się demonstracja antyfaszystowska z udziałem kilku tysięcy osób na znak protestu przeciwko zwołaniu tam konferencji partii neohitlerowskiej.

Debata w ONZ

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych kontynuował debatę nad sprawą zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie stosowania broni nuklearnej.

Święto narodowe Jugosławii

Z okazji święta narodowego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, Władysław Gomułka i Edward Ochab skierowali na ręce Josipa Broza Tita depeszy z najlepszymi pozdrowieniami i życzeniami.

„Wyrażam przekonanie — głosi m. in. depesza — że wszelkstronna owocna współpraca między naszymi krajami będzie rozwijać się nadal ku wzajemnemu pożytkowi, w imię sprawy pokoju i socjalizmu”. (PAP)

Mobilizacja sił dla zdrowia dzieci i młodzieży szkolnej

W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj dwudniowa narada wojewódzka inspektorów szkolnych oraz dyrektorów zakładów podległych Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Poświęcona ona była sprawom zdrowia, bezpieczeństwa i opieki nad dziećmi szkolnymi.

Referował je doc. dr Adam Jankowiak z Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka. O stanie zabezpieczenia opieki lekarskiej w szkołach i zakładach nauczania, jak też o stanie zdrowia dzieci i młodzieży szkolnej mówiła nauczelnik działu kuratorium Irene Jakubowska. Jak wynika z obu referatów i dyskusji najistotniejszym mankamentem w dziele zapewnienia najdalej idącej opieki zdrowotnej w szkołach, zwłaszcza wiejskich

jest brak dostatecznej liczby lekarzy w tych placówkach.

Kadra lekarska zatrudniona w szkołach w celu sprawowania opieki nad dziećmi rozprężała zaledwie 133 lekarzy z czego większość z nich była zatrudniona nie w pełnym wymiarze godzin (80 lekarzy pracowało w szkołach zaledwie dwie albo jedną godzinę dziennie). Aby poprawić ten stan, należałoby zaangażować dla lecznictwa szkolnego w całym województwie przynajmniej jeszcze 240 lekarzy na pełnych etatach.

Zalecenia kuratora Jana Stońskiego oraz wicekuratora Jana Bartkowiaka, którzy podsumowali dyskusję wskazywały na konieczność znacznie szerszego powiązania działalności władz szkolnych z władzami miejskimi i powiatowymi rad zdrowia w celu lepszej koordynacji poczyniń dla poprawy warunków zdrowotnych uczniów. (j)

Poznań siedzibą dowództwa wojsk lotniczych

W ostatnim okresie Minister Obrony Narodowej powołał do życia Dowództwo Wojsk Lotniczych z siedzibą w Poznaniu, które przejmie funkcje spełniane dotąd przez Inspektorat Lotnictwa i Dowództwo Lotnictwa Operacyjnego.

Dowódca wojsk lotniczych został mianowany gen. dyw. pil. Jan Raczkowski — dotychczasowy Główny Inspektor Lotnictwa. (PAP)

Katastrofa kolejowa pod Kętrzyńnem

27 bm. w godzinach rannych nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych między stacjami kolejowymi Martiany i Sterławki na trasie Olsztyn — Elk. Uszkodzone zostały obydwa parowozy i dziesięć wagonów. Ciężko ranny maszynista Wiesław Bondasiewicz z parowozowni Elk po przywiezieniu do szpitala w Giżycku zmarł. Trzy osoby rannym umieszczono w szpitalu w Kętrzyńnem. (PAP)

Samoloty tureckie znów nad Cypr

Agencja France Presse, powołując się na oficjalny komunikat opublikowany w Nikozji, donosi, że samoloty tureckie ponownie dokonały w poniedziałek przelotów nad Cyprzem a zwłaszcza nad regionem Famagusty. (PAP)

Przemówienie końcowe Władysława Gomułki na X Plenum KC PZPR

Omówienie

W. Gomułka zaznaczył na wstępie, że rolnictwo zaspokaja w pełni zapotrzebowanie ludności w zaspokajaniu na wszystkie artykuły rolnospożywcze z wyjątkiem mięsa i wyrobów mięsnych. W związku z tym popyt na mięso musi być uregulowany na drodze podwyżki cen.

W ciągu ostatnich 7 lat spożycie mięsa i jego przetworów w przeliczeniu na 1 mieszkańca wzrosło w przekroju całego kraju z 42,5 kg w r. 1960 do 52,5 kg w r.b. — to jest o 22,8 proc. W tym samym okresie ludność kraju wzrosła o około 2 mln 200 tys. osób, to jest o 7,4 proc. Oznacza to, że w 1967 r. ludność spożyje o około 400 tys. ton więcej mięsa i jego przetworów, niż w roku 1960.

Spożycie mięsa i jego przetworów oraz tłuszczów zwierzęcych wyniosło w roku bieżącym około 58,8 kg na 1 mieszkańca wobec 49,9 kg w roku 1960 — to jest wzrost o 17,8 proc. Spadek spożycia tłuszczów zwierzęcych rekompensuje wzrost spożycia tłuszczów roślinnych oraz masła. Przy wzroście spożycia całej masy mięsnej o 17,8 proc. na 1 mieszkańca, produkcja żywności w przeliczeniu na mięso wzrosła w omawianym okresie o 24 proc. Cały przyrost produkcji mięsa przeznaczony na spożycie wewnętrzne, przy czym o kilka punktów obniżyli się odsetek eksportu mięsa. Jednakże wzrost siły nabywczej ludności wyprzedził wzrost podaży mięsa.

Przyrost zatrudnienia w omawianym okresie wyniósł około 1,900 tys. osób to jest 27 proc. Przeciętne zatrudnienie w rodzinie pracowniczej wzrosło o 25 proc., płace realne — 14 proc. Uwzględniając te dane realne dochody ludności utrzymującej się z pracy w gospodarce społecznej — wliczając świadczenia socjalne — wzrosły w tym okresie o około 48 proc.

Mówca stwierdził dalej, że uwzględniając przyrost naturalny w grupie ludności pracującej w gospodarce społecznej, jak też zwiększenie się tej grupy kosztem ludności rolniczej, której liczba w tym czasie zmniejszyła się o około 6 proc. — wzrost realnych dochodów w przeliczeniu na 1 osobę wyniósł około 30 proc. Przytoczone dane mówia same za siebie. Jeśli chodzi o przyczynę trudności zaspokojenia popytu ludności na mięso.

W przedwojennej Polsce przypadało przeciętnie na 1 mieszkańca około 17 kg mięsa i jego przetworów. Mówca w Polsce Ludowej podniósł to spożycie do 52 kg na mieszkańca. Świadczy to o naszym wielkim dorobku, aczkolwiek poziom ten nie jest jeszcze w pełni zadowalający.

Dalsze możliwości wzrostu spożycia mięsa — podkreślił W. Gomułka — uzależnione są od dalszego rozwoju rolnictwa i całej gospodarki narodowej. Zwiększenie produkcji mięsnej wiąże się bezpośrednio ze zwiększeniem produkcji zbóż i pasz.

W Gomułka wykazał, że w latach 1956—66 przyrost ludności nieco wyprzedził przyrost produkcji zbóż. W tej sytuacji wzrost produkcji mięsa musiał opierać się w poważnym stopniu na wzroście importu zbóż i pasz.

W wymienionym 7-leciu na import zbóż wydaliśmy 3923 mln zł dewizowych, to jest blisko 1 mld dolarów, czyli średnio po 140 mln dolarów rocznie. Jednocześnie w tym samym okresie eksport żywności i przetworów mięsnych przyniósł 3,616 mln zł dewizowych, tj. ponad 900 mln dolarów, czyli średnio ponad 129 mln dolarów rocznie.

W latach 1960—66 wartość importu zbóż przewyższała wartość eksportu żywności i mięsa o blisko 77 mln dolarów, czyli średnio o blisko 11 mln dolarów rocznie. Mówca stwierdził, że w r.b. import zbóż utrzyma się mniej więcej na ubiegłorocznym poziomie.

Saldo obrotów handlowych towarami rolnospożywczymi kształtuje się dla nas dodatnio. W omawianym siedmioletnim okresie osiągnęliśmy 1,496 mln zł dew., tj. średnio blisko 214 mln zł dew. rocznie, a więc prawie 53,5 mln dolarów.

Pełnie inny obraz dają obroty towarami rolnospożywczymi

z mięsami i rolniczymi z wyłączeniem bawełny i wełny — oraz towarami dla rolnictwa. Eksport i import tych towarów przyniósł nam w omawianym okresie saldo ujemne, wynoszące średnio blisko 180 mln zł dew., tj. 45 mln dolarów rocznie.

Wśród towarów dla rolnictwa, które przyniosły nam saldo ujemne w obrotach handlu zagranicznym — mówca wymienił przede wszystkim nawozy sztuczne. Saldo to w latach 1961—67 wynosiło średnio ponad 40 mln dolarów rocznie. Druga grupa towarów rolniczych, która przyniosła nam ujemne saldo są pasze wysokobiałkowe (w latach 1960—66 — średnio blisko 14 mln dolarów rocznie); import tych pasz wzrasta bardzo szybko — w r.b. przedstawia wartość około 30 mln dolarów.

Wysokie saldo ujemne przyniosła maszyny rolnicze (w latach 1960—1966 blisko 36,5 mln dolarów rocznie).

Tytoń z kolei w ub. 7-leciu przyniósł nam w obrotach handlu zagranicznym saldo ujemne w wysokości średnio blisko 19,5 mln dolarów rocznie.

W. Gomułka podkreślał, że w przeliczeniu na 1 mieszkańca przynosi corocznie saldo ujemne — przeciętnie w wysokości 45 mln dolarów — wskazał, że należałoby, by w najbliższych latach saldo to zostało zmniejszone przede wszystkim z uwagi na konieczność zwiększenia importu pasz wysokobiałkowych oraz znacznego zwiększenia importu soli potasowych. Tak więc bezpodstawne są głosy — oświadczył — mówca — że bilans eksportu i importu towarów rolniczych i przeznaczonych dla rolnictwa jest dla nas dodatni.

Bezpodstawne są też stwierdzenia, że sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia ludności w mięso byłaby normalna, gdyby eksport mięsa został zmniejszony. Eksport ten w roku przyszłym zmniejszy się bardzo poważnie, bo o 20 mln dolarów. Jest to suma znaczna, gdyż za eksport mięsa w minionym 7-leciu otrzymaliśmy średnio 129 mln dolarów rocznie.

W Gomułka oświadczył, że niekorzystne zjawiska w dziedzinie bilansu eksportu i importu towarów rolnospożywczych wynikają z procesów integracyjnych rynku krajów EWG. Na naszym eksporcie niekorzystnie odbija się również przeprowadzona ostatnio w Brytanii dewaluacja funta szterlinga.

W naszych warunkach jedyne realne dróg dalszego wzrostu spożycia mięsa jest zwiększenie jego produkcji — kontynuował mówca — tempo wzrostu spożycia będzie ściśle uzależnione od tempa wzrostu produkcji rolnej, od rozwoju hodowli. A poziom hodowli jest ściśle uzależniony od rozwoju produkcji pasz i zbóż.

Realizacja uchwały IX Plenum powinna przyspieszyć tempo rozwoju rolnictwa. Trzeba jednak sobie uświadomić, że wielkich skoków w produkcji rolnej osiągnąć nie można. Trzy do czterech procent średniego wzrostu produkcji rolnej rocznie uważamy za wskaźnik pomyślny dla rozwoju rolnictwa. Wobec wzrostu liczby ludności i ubytku ziemi uprawnej konieczne są wysokie inwestycje dla rolnictwa oraz intensywnie metody gospodarowania, coraz lepsze wykorzystanie każdego hektara ziemi.

W. Gomułka podkreślił, że wzrost spożycia artykułów rolnospożywczych, a zwłaszcza mięsa w drodze importu, jest w naszych warunkach nie do pomyślenia. Po prostu nie o nas nie stać. Musimy się ograniczyć wyłącznie do własnej produkcji rolnej. Stoi ponadto zadanie, aby nie tylko nie zwiększać importu zbóż i pasz, lecz aby ten uciążliwy import redukować. W tym kierunku zmierzamy pomyślnie.

Poruszając problem polityki cen mówca stwierdził, że niezmiennosc cen wehodziłaby w grę tylko wówczas, gdyby wszyscy koło pozostawało niezmiennie w dziedzinie produkcji. Jest to niemożliwe, zmienia się bowiem asortyment produkcji, zmienia się poziom płac i dochodów ludności. Zatem z konieczności musi mieć miejsce ruch cen; w przeciwnym wypadku trzeba by robić cuda, aby ceny nabywanych przez ludność towarów pozostawały na niezmiennym poziomie. Żaden kraj nie może prowa-

dzić i nie prowadzi polityki całkowitej niezmienności cen. Cała sprawa polega na tym, aby wzrost cen, czyli wzrost kosztów utrzymania, był zawsze niższy niż wzrost realnych zarobków. Tak właśnie dzieje się u nas. 30-procentowy wzrost dochodów w przeliczeniu na osobę, utrzymując się z pracy w gospodarce społecznej w ciągu ostatnich 7 lat należy określić jako wzrost wysoki. Tylko demagogowie mogą mówić, że nie następuje u nas wzrost płac realnych.

Płace stopniowo rosną, stało się następujące: realny wzrost płac i dochodów ludności — to jest nasza polityka, służąca i realizowana w praktyce — powiedział W. Gomułka. Choć na bieżące 5-lecie założyliśmy nieduży, wynoszący około 10 proc. wzrost płac realnych na jednego pracującego, w ciągu dwóch lat planu myślnie te założenia przekroczyli: — wzrost płac realnych sięga bowiem około 6 proc. Nie wspominam tu o wzroście zatrudnienia, choć wpływa on także bezpośrednio na wzrost siły nabywczej ludności.

Mówca wskazał, że w naszej polityce cen uwzględniamy dwa podstawowe elementy: koszty produkcji towarów oraz stosunek popytu do podaży poszczególnych towarów.

Artykuły rolnospożywcze — stwierdził W. Gomułka — nie dają prawie żadnej akumulacji państwa. Jeśli chodzi o mięso — akumulacja niemal zanika, a przy dołączeniu do kosztów jego produkcji dotacji na pasze treściwe, wstepuje dopłata państwa do mięsa. Ceny mięsa musimy więc podnieść również dlatego, że stają się one deficytowe. To, co przyspieszyło obecne decyzje, to przede wszystkim większy popyt niż podaż, popyt rosnący szybko wskutek zwiększenia dochodów ludności.

I sekretarz KC zaznaczył też, że w uzasadnionych wypadkach państwo świadomie dopłaca do deficytowych artykułów. Dotyczy to np. chleba, mleka, a także niektórych wyrobów przemysłowych przeznaczonych dla dzieci, do niektórych wyrobów dla młodzieży szkolnej.

W związku z obecną obniżką cen smalcu, cukru i marmelady, mówca oświadczył, że przeprowadzamy ją nie dlatego, że chodzi o towary wysoko akumulatywne. Przeciwnie, są one niskokumulatywne, lub nawet deficytowe. Obniżyliśmy cenę cukru po pierwsze dlatego, że mamy go dosyć i po drugie, aby ta droga częściowa, ale za każdym razem, rekompensować podwyżkę cen mięsa. I w tym wypadku polityka państwa idzie w pełni po linii interesów konsumentów i uwzględnia potrzeby ludności.

Cenę margaryny obniżono aby zwiększyć popyt na ten tłuszcz zastępujący masło. Spożycie margaryny na zachodzie jest daleko wyższe niż u nas. Możemy dostarczyć ludności więcej margaryny, gdyż mamy dla jej wyrobu własny surowiec.

W ostatnich latach nastąpił spadek spożycia tłuszczów zwierzęcych. Aby pobudzić popyt na smalec i umożliwić każdemu nabycie tłuszczu, obniżyliśmy cenę smalcu. Nastąpi na pewno wzrost jego spożycia.

„Idziemy do klasy robotniczej, do mas pracujących, do narodu, z czystym celem. Wyjaśniamy naszą politykę cen wskazując — z jednej strony na konieczność podniesienia cen mięsa i jego przetworów, a z drugiej — na przeprowadzoną obniżkę cen cukru, margaryny i smalcu” — powiedział W. Gomułka. — „Spośród, w jaki podwyższamy ceny różnych gatunków mięsa, jest że wszech miar umotywowany. W całym świecie najbardziej idą w górę ceny najwzrostłszych gatunków. Niektóre ceny były u nas wyjątkowo zaniżone”.

I sekretarz KC podkreślił dalej, że przedmiotem obrad plenum były problemy związane z zaopatrzeniem rynku oraz z produkcją rolą i przemysłem, to znaczy z zagadnieniami VII i IX Plenum KC. W naszej gospodarce wystąpiły ostatnio zjawiska niepomyślne, jakie wynikają z uchwały VII Plenum, świadczą o rozluźnieniu dyscypliny finansowej i rozluźnieniu dyscypliny pracy.

Zjawiska te nie powinny być dalej tolerowane — podkreślił mówca. Wskazał on, że bardzo wysoko

przekroczyliśmy wzrost zatrudnienia założony na pięcioletkę, bo o 90 tys. osób. „A kierownicy resortów, zjednoczeń, dyrektorzy fabryk uważają, że ich obowiązkiem jest żądać wzrostu zatrudnienia i wzrostu płac bez wzrostu wydajności pracy. Jest jeszcze zbyt wiele tolerancji, jeśli chodzi o elementarne przestrzeganie dyscypliny finansowej, nieraz beztrojsko rozdzielają się premie, szafuje się godzinami nadliczbowymi i zaszeregowuje pracowników niezgodnie z kwalifikacjami”.

Po tej drodze niedaleko zajdziemy — zaznaczył mówca. Dodał on, że niepokój budzi zjawisko nieuzasadnionej absencji i wydawania nieuzasadnionych zwolnień lekarskich. Tą sprawą z całą energią winien się zająć resort zdrowia.

Najważniejszym zadaniem, jakie wynika z X Plenum — podkreślił W. Gomułka — jest koncentracja wysiłku administracji gospodarczej, organizacji partyjnych i samorządów robotniczych na wprowadzenie w życie uchwały VII Plenum. Organizacja pracy — to odcinek u nas bardzo zaniedbany.

Przemysł musi zwiększyć swój wysiłek, aby dostarczać towary w odpowiednim asortymencie i w dostatecznej ilości. Poprawy wymaga dystrybucja. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego a przede wszystkim rady narodowe, wojewódzkie, miejskie, powiatowe powinny głębiej wniknąć w te sprawy.

W zakończeniu mówca wyraził przekonanie, że jeśli będziemy wykonywać zadania wynikające z uchwały ostatnich posiedzeń plenarnych KC, jeśli skoncentrujemy na nich uwagę organizacji partyjnych, działających w przemyśle, w rolnictwie i w handlu, stworzymy pomyślne warunki dla należytego zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i w inne towary powszechnego użytku.

Terror w Grecji

Jak donosi Agencja UPI z Aten, odbyło się tam posiedzenie trybunału wojkowego, który wydał wyrok na dwóch patriotów greckich, A. Panatopulos skazany został na 18 lat więzienia, a b. skarbnik lewicowej partii EDA, D. Panagopulos — na 5 lat więzienia.

Trwa proces 16 członków Frontu Patriotycznego. Junta oskarża ich o pogwałcenie stanu wyjątkowego i o rozpowszechnianie ulotek oraz o propagandę antyrządową. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

29 listopada

Święto Jugosławii

W miejscowości Totovo Uzice, przy drodze wiodącej przełomem rzeki Djetynji, znajduje się gmach Muzeum Ustanowienia narodziła się Jugosławii. W jednej z sal muzealnych, wyróżnia się spośród licznych pamiątek wielki bęben wojkowy. Jest on starszy niż powstanie i walka par tyzanek, po raz pierwszy użyto go bowiem w roku 1918, dla obwieszczenia wolności Serbii i zakończenia pierwszej wojny światowej.

Po raz drugi rozbrzmiał on w roku 1941, kiedy proklamowano powstanie tzw. Wolnej Rzeczypospolitej Uzińskiej, wyzwolenego spod okupacji terytorium, gdzie stworzono podstawy nowej socjalistycznej władzy. W roku 1945 historyczny bęben ogłosił zwycięstwo już nie tylko dla Uzi, ale dla całego kraju. 29 listopada tegoż roku Zgromadzenie Narodowe podjęło uchwałę o utworzeniu Federacyjnej Republiki Ludowej.

Wszedłszy na drogę socjalistycznych przemian ustrojowych Jugosławia wysunęła się na jedną z przodujących pozycji w świecie pod względem tempa rozwoju przemysłu. Rozwija się coraz pomyślniej przemysł motoryzacyjny, o którym w okresie przedwojennym nie było mowy w najśmielszych nawet planach. Po szosach wielu krajów jeżdżą dzisiaj coraz bardziej znane i cenione samochody, produkowane na licencji przez fabrykę „Crvena Zastava”. Z każdym rokiem zwiększa się sieć elektrowni wodnych — buduje się ich już 11 w kraju. Poza tym przedsiębiorstwa jugosłowiańskie uczestniczą w budowie 10 elektrowni w innych krajach. Światową sławą cieszy się turystyka do Jugosławii, doskonale zorganizowana i oferująca turystom wiele udogodnień.

Jugosławia zajęła też — co szczególnie zasługuje na podkreślenie — bardzo ważną pozycję w polityce międzynarodowej, dzięki konstruktywnej roli, jaką odgrywa w umacnianiu frontu krajów niezaangażowanych, głoszących hasła walki o niezależność i suwerenność narodową, o likwidację kolonializmu, bezpieczeństwo wszystkich narodów i pokój. Duże uznanie zyskały wysiłki Jugosławii podejmowane wspólnie z innymi państwami niezaangażowanymi na forum ONZ w celu uregulowania problemu bliskowschodniego i likwidacji skutków agresji izraelskiej. Jugo-

slawia jest też jednym z najbardziej nieustraszonych rzeczowników pokojowego rozwiązania spraw Wietnamu domagając się wielokrotnie bezzwłocznie jego położenia kresu barbarzyńskiej wojnie. (API)

Polska — prezydent przypomina wizytę w Polsce i mówi:

Moja wrześniowa podróż do Polski ukazała w szczególnie jasnym świetle dwa fakty oczywiste. Pierwszym jest nadzwyczajna żywotność narodu polskiego, większa, myślę, niż kiedykolwiek, wbrew wszelkim przebiegającym doświadczeniom. Drugim jest jego przyjaźń dla Francji, która również nigdy dotychczas nie była tak wielką jak dziś. Znajdując się na terytorium polskim w regionie, który w moim przekonaniu nie może być kwestionowany i nie powinien być kwestionowany, stwierdziłem to co jest oczywiste, tzn. polski charakter miasta, w jakim przebywałem. Uczyniłem to nie chcąc w niczym urazić naszych przyjaciół w Niemczech. (PAP)

Warto dodać, że „Gubałówka” jest „rekordzistką” w naszym państwie pod względem liczby turystów. W roku ubiegłym, kolejni PKL przewiozła łącznie 3399 tys. pasażerów z tego sama „Gubałówka” — 1735 tys. (PAP)

„Gubałówka”, już czynna

Po dłuższej przerwie z powodu remontu — kolejka linowa na Gubałówkę znów jest czynna. W sezonie zimowym kolejka kursowała w godzinach 7.30—21.30. Jej zdolność przewozowa wynosi 600 pasażerów na godzinę w jednym kierunku.

Warto dodać, że „Gubałówka” jest „rekordzistką” w naszym państwie pod względem liczby turystów. W roku ubiegłym, kolejni PKL przewiozła łącznie 3399 tys. pasażerów z tego sama „Gubałówka” — 1735 tys. (PAP)

Agresor „prowokowany”

Wątpliwości nie było i tym razem. Zarówno neutralni dziennikarze jak i posterunki obserwacyjne nad Jordanem zgodnie świadczą, iż pierwsze strzały padły ze strony izraelskiej, że samoloty z gwiazdą Dawida zniszczone zostały oddziałami jordańskimi.

Wielogodzinny incydent, najpoważniejszy w tym rejonie od czterech poprzednich, wywołał na Bliskim Wschodzie zaniepokojenie i liczne komentarze. Siły izraelskie zaatakowały bowiem nie tylko placówki wojskowe, lecz także osiedla ludności cywilnej oraz obozy arabskich uchodźców.

Kiedy zaczęto badać przyczyny tego bestialskiego bombardowania i artyleryjskiego ostrzału okazało się — według informacji z Tel Awiwu i Jerozolimy, że to Izrael został „zmuszony” do tego rodzaju akcji. Po prostu — bezczelni Arabowie sprowokowali żołdaków Mosze Dayana do otwarcia ognia na obozy bezbronnych wygnańców!

Taki jest, ni mniej ni więcej, sens wyjaśnień przedstawianych przez stronę izraelską obserwatorom, którzy na polecenie sekretarza generalnego ONZ, nadzorują wykonanie warunków przerwania ognia. Bezpomoczną przyczyną ataku była rzekomo eksplozja miny, która wybuchła pod izraelskim samochodem wojskowym. Nie ustalono zresztą nawet pochodzenia tej miny, nie sprawdzono, czy pozostała z czasów wojny, czy też eksplozja nastąpiła w wyniku działań arabskiego ruchu oporu walczącego na okupowanych obszarach. Tym, którzy wydali rozkaz otwarcia ognia na stronę jordańską, nie było to potrzebne...

Nie damy się bezkarnie prowokować — głoszą tuby propagandowe agresora. — Arabowie muszą zrozumieć, iż Izrael nikomu nie pozwoli

naruszyć jego praw... Potrafimy siłą znów odpłacić za naruszanie naszego spokoju i bezpieczeństwa, za obrazę narodowej dumy i godności...

„Na falach wszystkich izraelskich rozgłośni radiowych, przez szpalty gazet i czasopism popłynął w ostatnich dniach kolejny buńczuczny potok. Nie zapominajmy przecież, że te wszystkie enuncjacje grabieżcy krzyżującego „łapaj złodzieja”, wszystkie te obłudne żale, obawy i słowa oburzenia wypowiadają się... na zrabowanej arabskiej ziemi. Propagandyści Eszkola i Mosze Dayana w sztuce zakłamania prześcignęli, jak widać swego arcy mistrza — kuter-nogę Goebbelsa, który miał zawsze w zapasie określone „dowody”. Jak ten np. że bezczelni Polacy zaatakowali radiostację w Gleiwitz, incydentem tym zapoczątkowując 2 wojnę światową.

Znamy. Pamiętamy. Znamy i zapamiętamy też opinie o tym, co dzieje się teraz na zagarniętych arabskich obszarach. I to opinie przekazywane bynajmniej nie przez tzw. „polskich antysemitów”, jak nas z upodobaniem nazywają syjonści i ich sojusznicy na falach radiowych Tel Awiwu i Monachium.

Warto odnotować np. uwagi spokojnego, rzeczowego sprawozdawcy angielskiego tygodnika „Sunday Times” (z dn. 19 listopada br.) Davida Holdena, który obejrzawszy w czasie podróży przez okupowane tereny obozy karne, areszty, „japaniki”, wysiedlenia stwierdził:

„Po rozmowach z licznymi Arabami dojdę do wniosku, iż Izraelczycy zachowują się na okupowanych terytoriach rzeczywiście jak współcześni hitlerowcy.”

Tamci — także byli „prowokowani”!

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Jugosłowianie obliczają, że w okresie władzy ludowej dochód narodowy na mieszkańca wzrósł ze 150 do ponad 500 dolarów. Przeciętny wzrost dochodu narodowego w latach 1966-70 ma wynieść 7,5-8,5 proc.

W bieżącym pięcioleciu zatrudnienie w socjalistycznym sektorze gospodarki jugosłowiańskiej wzrosło o 500-550 tys. osób, tj. o 2,5-3 proc. rocznie. Udział kobiet wśród ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej zwiększył się z 28 do 32 proc.

Góry pokrywają 78 proc. po wierzchni Jugosławii. Liczne rzeki górskie tego kraju stwarzają bogate zasoby „białego węgla”. W 1963 roku 58 proc. produkowanej w Jugosławii energii elektrycznej pochodziło z elektrowni wodnych. Biura projektowe i przedsiębiorstwa budowlane - montażowe wyspecjalizowały się w projektowaniu i budowie elek-

U przyjaciół nad Adriatykiem

W gospodarczym kalejdoskopie

rowni wodnych. W ciągu 18 lat zaprojektowano 84 obiekty o łącznej mocy 4700 MW, z czego do użytku oddane zostały już 63 elektrownie o mocy 2200 MW. Obecnie przedsięwzięcia jugosłowiańskie budują 11 elektrowni wodnych w kraju i 10 za granicą. Największą z nich jest budowana wspólnie z Rumunią elektrownia „Żelazne Wrota” na Dunaju, która będzie miała 12 turbin po 170 MW każda.

Jugosłowiański przemysł maszynowy i elektrotechniczny w pełni opanował produkcję turbin, generatorów, wyposażenia mechanicznego oraz ponad 90 proc. potrzebnych urządzeń elektrycznych dla elektrowni wodnych. Tylko większość automatyki i urządzeń sterujących sprowadza się jeszcze z zagranicy.

W odległości 20 km na zachód od Lublany drąży się pierwszy szyb nowej kopalni rudy uranowej, która ma rozpocząć wydobywanie za 1,5 roku. Kopalnia eksploatować będzie złoża długości 5 km, określane jako średniej wielkości. Wstępne analizy wykazały, że z 1 tony rudy będzie się otrzymywało średnio 1200 g uranu, pod czas gdy już przy uzyskiwaniu 300 g eksploatacja jest opłacalna.

W stolicy Czarnogóry — Titogradzie — buduje się hutę aluminium o rocznej zdolności produkcyjnej 200 tys. ton tlenku glinu, 50 tys. ton aluminium i 25 tys. ton wyrobów aluminiowych. Budowa ma być zakończona w 1970 roku, a po tym terminie kombinat będzie nadal rozbudowywany.

wyraz w takich pozycjach jak „Wielkopolska w 20-lecie PRL” pod red. A. Łopaty, jak przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone w Poznaniu podczas obchodów Tysiąclecia i inne.

Nieźmiernie bogata jest literatura poświęcona ziemiom zachodnim i północnym. Sama „Biblioteka Słupska” mająca już 19 tomów jest swoistym fenomenem wydawniczym (wydawnictwo wąsko regionalne rozchodzące się w całości w nakładzie od 2-4 tys. egzemplarzy jest chyba jedynie w kraju). „Ziemie Zachodnie w granicach macierzy” pod red. G. Labudy, „Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie Ziemi Zachodniej” Z. Dulciewskiego i A. Kwileckiego, „Pamiętniki osadników ziem odzyskanych” to tylko niektóre z pozycji tego obszernego działu.

Wreszcie niemożnawstwo i tematyka II wojny światowej. Poznań jest szczególnie predestynowany do podejmowania tych spraw ze względu na zgrupowanie tutaj specjalistów (po dobnie zresztą jak i w dziale poprzednim). Dominują tu opracowania dotyczące wieku XIX i XX. Wymienimy choćby trylogię J. Pertka o polskiej marynarce, H. Batowskiego „Ostatni tydzień pokoju” i „Pierwsze tygodnie wojny”, W. Markiewicz „Społeczeństwo i socjologia w Niemieckiej Republice Federalnej”, T. Cypriana i J. Sawickiego „Ludzie i sprawy Norymbergi” (synteza wielotomowych opracowań obu autorów) i inne.

Oczywiście, że wiele jeszcze wielkopolskich spraw czeka na swoich badaczy i autorów, wiele jest jeszcze niewiadomych w naszych dziejach, zwłaszcza najnowszych. Nie ulega jednak wątpliwości, że także dzięki istnieniu Wydawnictwa Poznańskiego, dzięki jego inspiracji wielkie obszary wielkopolskich spraw znalazły kompetentne naświetlenie.

(ms)

Na półce Wydawnictwa Poznańskiego

W kręgu książek społeczno-politycznych

Sporo pólek bibliotecznych mogłoby wypełnić 725 książek. Tyle zaś właśnie posiada w swoim dorobku Wydawnictwo Poznańskie od czasu powstania w 1957 roku. Jeszcze bardziej imponujący jest nakład tych książek — 5100 tys. egzemplarzy. Zaś dla fachowców szczególnie wymowna będzie liczba 7780 arkuszy wydawniczych. Wszystko to ma wartość ponad 105 mln. zł.

Taki jest najkrótszy bilans 10-letniego dorobku poznańskiego wydawcy. Jakże miejsce w tym dorobku zajmuje literatura społeczno-polityczna? (o niej bowiem chcemy dziś mówić). Otóż liczba tytułów wynosi 285, nakład natomiast 1100 tys. egzemplarzy. Nie jest to więc wcale mało, biorąc pod uwagę niezbyt jeszcze wielki potencjał Wydawnictwa (warto tu jednak zauważyć, że produkcja WP stale rośnie i w bieżącym roku będzie niemal dwukrotnie większa niż w 1957).

Najważniejsze jednak, że działalność wydawnicza na polu literatury społeczno-politycznej cechuje planowość i konsekwencja w realizacji. Jest to kilka wątków tematycznych, które są systematycznie rozwijane. W rezultacie kołowe książki wypełniają dotkliwie luki, pozwalając nam poznać sprawy od dawna wymagające fachowego naświetlenia. Te wątki są następujące: 1. dzieje ruchu robotniczego w Wielkopolsce, 2. tradycje walk narodowowyzwoleńczych, 3. współczesne problemy społeczno-polityczne, 4. problematyka ziem zachodnich i północnych, 5. nieomocznawstwo i II wojna światowa.

Jeśli chodzi o ruch robotniczy, to ukazały się już książki obrazujące jego początki, pokazano dzieje związków zawodowych w Wielkopolsce, działalność rad robotniczo-żołnierskich, ruch robotniczy w okresie międzywojennym, początki działalności PPR na naszym terenie, a także młodzieżowy ruch rewolucyjny. Wśród autorów należy wymienić A. Czubińskiego, S. Kubiaka, M. Olszewskiego, T. Filipiaka, E. Makowskiego i innych. Pierwsze lata powojenne znalazły swe odbicie we wspomnieniach T. Beceli i F. Siemianowskiego. Rysuje się więc prawie pełny obraz dzieł w ruchu robotniczym na naszym terenie. Istniejące jeszcze luki będą wypełniane. I tak m. in. ukazuje się książka w 50-lecie powstania KPP, inna w 20-letnicie zjednoczenia ruchu młodzieżowego, wreszcie w przygotowaniu jest „Ruch robotniczy — zarys dziejów” jako synteza wielu dotychczasowych opracowań.

Podobne założenia przyświecają także problematyce tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych na naszym terenie. W pracach J. Wąsickiego, Z. Grota, L. Trzeciakowskiego, L. Górnika i innych znalazły naświetlenie ważne wydarzenia z wieku XIX i XX, jak powstanie 1806 roku w Wielkopolsce, jak strajki wrzesińskie, jak powstanie wielkopolskie (to ostatnie doczeka się syntezy w postaci pełnej monografii, która ukazuje się pod red. Z. Grota w 50 rocznicę tego wydarzenia). W przygotowaniu są dzieła obrazujące okres okupacji i wyzwolenia; ten okres ma jak dotąd najdotkliwsze braki.

Współczesna problematyka społeczno-polityczna — znalazła

Paragraf i życie

Ryzyko

W przedsiębiorstwie

Ryzykowną decyzję podjął sam dyrektor. A sąd uznał ją za „przekroczenie uprawnień” i ukarał go 3 miesiącami aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

O jaką to decyzję chodziło? Remont magazynów Zakładów Tytoniowych nie był jeszcze zakończony — m. in. brak było zabezpieczających urządzeń przeciwpożarowych. A na bocznicę zaczęły już nadchodzić wagony z tytoniem. Magazynier zadesperował do dyrekcji: co robić? Dyrektor Bolesław S. przyjechał na miejsce, zorientował się w sytuacji i zdecydował: ładować tytoń do niewykończonych magazynów. A kiedy po jakimś czasie w magazynach wybuchł pożar i spowodował znaczne straty — dyrektor Zakładów Tytoniowych stanął przed sądem. O wyroku i instancji powiadomiliśmy wstępnie.

Szczegółowy stan rzeczy w sprawie, o której piszemy, naświetliła skarga rewizyjna i rozprawa w Sądzie Najwyższym. Okazało się, że z powodu przewyższającego przewidywania urodzaju tytoniu i konieczności odebrania od plantatorów ilości w dwójna sób przekraczającej planowany zbiór, Zakłady musiały wykonać dodatkowe magazyny. I te właśnie magazyny remontowano przystosowując je do przechowywania tytoniu. Remont nie był jeszcze, jak powiadomiliśmy, zakończony, ale wstrzymanie odbioru tytoniu od plantatorów pociągnęłoby za sobą nieuchronną stratę ok. 150 tys. zł dziennie. Co więcej — Zakłady miały już na składzie znaczne ilości tytoniu, które „magazynowano” w warunkach znacznie gorszych aniżeli w niewykończonych magazynach, bo po prostu na polu pod plandekami. Tytoń ten z każdym dniem tracił wartość i zachodziła obawa, że ulegnie całkowitemu zniszczeniu.

W tych warunkach Sąd Najwyższy podjął ważką decyzję. Stwierdził, że ryzykowna decyzja dyrektora Bolesława S. była decyzją trafną i w sytuacji Zakładów wręcz konieczną

na. Oczywiście konsekwencją takiej oceny było całkowite uniewinnienie dyrektora Bolesława S.

Ażby nie stwarzać złudnego wrażenia, że każda dyrektorska decyzja zasługuje na usprawiedliwienie czy pobłażliwość Sąd Najwyższy uzupełnił ten wyrok szerszym uzasadnieniem. Podjęcie decyzji w sprawie przedsiębiorstwa jest niejednokrotnie połączone z ryzykiem — głosi to uzasadnienie — które przy uwzględnieniu konkretnych warunków jest dopuszczalne bez narażania się na zarzut postępowania niezgodnego z obowiązkami ciążącymi na dobrym gospodarzu. Ryzyko takie nie może być jednak nieograniczone. Jego granice oceniać trzeba zawsze na tle konkretnej sytuacji, przy czym elementem podstawowym, decydującym o dopuszczalności ryzyka jest zawsze dobro gospodarki narodowej, a w konkretnym wypadku — dobro poszczególne przedsiębiorstwa.

Ryzykować wolno, czasem nawet trzeba. Ale zawsze w granicach interesu przedsiębiorstwa.

JAN WOLSKI

(IV KR 276/66 z 14 marca 1967 OSN-IK 10/67)

BRYGADA NIEWIADY

Jest ich w brygadzie sześciu: Jerzy Niewiada (kierownik brygady), Kazimierz Byczyk, Stanisław Buczkowski, Waldemar Benedykt, Alojzy Gorgolewski i Józef Mielcarek. Wszyscy są spawaczami. Pracują w fabryce silników okrętowych. W roku ubiegłym ta właśnie brygada spawaczy Niewiady uznana została za najlepszą spośród wszystkich bry-

gad, a w stosunku do kolegów są uprzejmi i uczynni. Z okazji Święta Odrodzenia, brygada Niewiady została znów publicznie uhonorowana. Potwierdzono jej pierwszeństwo w zakładach, uroczystość wręczono przechodni proporzec oraz nadano tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej imienia 20-lecia Polski Ludowej. Ten tytuł zobowiązywał. Mieli więc miesiące a brygada



Na zdjęciu od lewej: Kazimierz Byczyk, Stanisław Buczkowski, Jerzy Niewiada, Waldemar Benedykt, Alojzy Gorgolewski. Brak tu Józefa Mielcarka, który w chwili robienia zdjęcia był chory. Fot. — St. Wiktor

Znajdujące się w pobliżu złoża boksytu oceniane są na 165 mln ton. Większość tych zasobów zalega bardzo płytko i na daje się do eksploatacji systemem odkrywkowym. W zeszłym roku wydobyte boksytu w tym rejonie osiągnęło 350 tys. ton, a w roku 1970 ma być zwiększone do 1 mln ton.

Znana w Polsce fabryka samochodów „Crvena Zastava” wyprodukowała w roku bież. 54 tys. pojazdów. Jak zapowiada dyrektor fabryki, produkcja ma wzrosnąć w 1972 roku do 180, a w 1975 roku do 300 tys. wozów.

W Niszu w fabryce „Elektronska Industrija” zbudowano prototyp dalekopisu elektronowego, który obok wielu walorów technicznych ma inną wielką zaletę, a mianowicie pracuje niemal bezgłośnie. Produkcja tych dalekopisów będzie uruchomiona w pierwszym półroczu 1968 roku.

Zgodnie z porozumieniem pakistańsko — jugosłowiańskim, port Chalna we wschodnim Pakistanie budują dwa przedsiębiorstwa belgradzkie, które sporządzają projekty i dokumentację techniczną, prowadzą roboty budowlane i do starcząca urządzenia portowe. Port w Chalmie powinien osiągnąć w roku 1970 zdolność przeładunkową 4 mln ton, a w dwa lata później 5,5 mln ton. Koszt budowy wyniesie 44 mln dolarów.

Jugosławia planuje uzyskanie w 1970 roku 400 mln dolarów z turystyki zagranicznej, wobec 150 mln dolarów, jakie uzyskano w roku 1966. W 1970 roku przedsiębiorstwa obsługi turystów będą dysponować 650 tysiącami miejsc (40 tys. w roku 1966), z czego 30 proc. stanowić będą miejsca hotelowe wobec 22 proc. w roku 1966. (AR-WEZ)

Nasz konkurs: BĄDŹMY ZDROWI

A jednak społeczna

Pierwsze kroki w walce z gruźlicą stawiał dr Jan Wiktorowicz jeszcze w roku 1945 w poznańskim szpitaliku przy ul. Szamarskiego. Chorych z ciężkimi przypadkami wówczas było wielu, a środki, którymi dysponowali lekarze dość prymitywne. Personel szpitala troił się, robił wszystko, by chorzy otrzymali pomoc. Dr Jan Wiktorowicz był jednym z tych, którzy zdobyli sobie i zaufanie i sympatię chorych.

W roku 1954 objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Przeciwgruźliczej. Funkcję tę pełni do dziś. 22 lata stałego kontaktu z gruźlicą upoważnia dr. Wiktorowicza do oceny sytuacji.



Dr. Jan Wiktorowicz

Fot. — K. Przychodzki

— Panie Dyrektorze, zbliża się „Dni Przeciwgruźliczej” może z tej okazji warto poinformować społeczeństwo o tym tak ważnym odcinku służby zdrowia? — Niewątpliwie sytuacja po prawia się co roku. Jeśli bo-

wiem jeszcze w latach ubiegłych wskaźnik zachorowalności na 10 tys. mieszkańców wynosił 30,7, to w roku 1966 wyniósł już 12,1, gdy nowych chorych odkrywano 6000 to w roku 1966 liczba ta spadła do 2400. A jednak sytuacji nie można oceniać zbyt optymistycznie. Jeszcze 218 tys. osób w Polsce

Wczoraj zamieściliśmy warunki i kupon konkursu „Bądźmy zdrowi”. Od dzisiaj począwszy aż do soboty publikować będziemy materiały, które pomogą naszym Czytelnikom w prawidłowym rozwiązaniu konkursu. Zapraszamy!

według danych z roku 1966, choruje na gruźlicę czynną. Gdy doliczymy do tego osoby, które przeszły chorobę lub też są w kontakcie z chorymi, liczba ta osiągnie blisko milion osób. Stąd też i potrzeba dalszego uczulenia społeczeństwa, bo gruźlica pozostaje nadal chorobą społeczną.

— Panie Doktorze, coraz częściej się słyszy, że medycyna dysponując tak świetnymi lekami unieszkodliwiła gruźlicę? — Przytoczone przeze mnie dane wcale tego niestety nie potwierdzają. Główna przyczy-

na leży w tym, że nie wszyscy chorzy chcą leczyć się systematycznie. Są grupy ludzi, którzy z różnych względów czasami wręcz złośliwie uchylają się od leczenia. I to gdy wszyscy świadczą na rzecz chorego są bezpłatne i gdy leczenie w tym czasie jest najdłuższymi lekami. Na przykład dzienne porcja wiatraczków, którą otrzymują u nas chorzy uodpornieni na streptomycynę, kosztuje w PKO 3,5 dolara.

— Czy każdy, u którego wykryje się gruźlicę, otrzymuje opiekę lekarską?

— Jak najbardziej. Dysponujemy w tej chwili w województwie 1300 łóżkami, które pozwalają na przyjęcie wszystkich nowo odkrytych przypadków gruźlicy otwartej. Poza tym, gdy chory nie potrzebuje przebywać w szpitalu, korzysta z przychodni powiatowych, które mają pełną obsługę lekarską. Tak więc leczenie zależy w głównej mierze od samego chorego.

— Od czego więc zależy osiągnięcie jeszcze lepszych wyników?

— O tym decydować będzie pełna świadomość społeczeństwa i osób chorych, którzy realizują wskazania lekarza i prowadzą leczenie bez względu na chwilową poprawę samopoczucia. Ważną sprawą jest też stworzenie choremu odpowiedniego klimatu. Poza tym trzeba zrobić wszystko by społeczeństwo należycie zorientować w gruźlicy i w sposobach walki z tą groźną chorobą. Na zakończenie chciałbym zapewnić, że gruźlica w porę odkryta i leczona systematycznie jest uleczalna. O tym należy stale wszystkim powtarzać.

Rozmawiał: JERZY KNAPIK

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 282 (7399) 29 XI 1967

Zmienia się klimat

Meteorolodzy amerykańscy na podstawie notowań dokonanych w ciągu ostatnich 50 lat doszli do wniosku, że klimat Ziemi, ulegający ustawicznym zmianom, obecnie stopniowo się ochładza.

Wybitny klimatolog Murrey M. Thell pisze na łamach „US News and World Report”: temperatura Ziemi obniża się bardzo powoli, mniej więcej od 1940 roku. Amplituda wahań wynosi średnio od 0,25 do 0,5 stopnia C. Jest to wprawdzie niewiele, lecz ochłodzenie to pociągnęło za sobą dość dramatyczne zmiany pogody w poszczególnych częściach świata. Tak np. ochłodzenie Ziemi dało się już od czuć dotkliwie w Stanach Zjednoczonych, gdzie w północno-wschodnich rejonach wystąpiła posucha, podobnie jak stało się to w innych częściach świata.

Uczni zaoberwowali zmianę dróg powietrznych prądów. Zwykle kierunek cyklu na północ odchylił się od północno-wschodnich wybrzeży USA. Gdy dawniej cyklony szły z południowego zachodu po przez całe terytorium Stanów Zjednoczonych z towarzyszącymi im ulewami deszczami w rejonach północno-wschodnich, to w ostatnich latach cyklony skierowały się na północ do Kanady, a cyklony z Zatoeki Meksykańskiej omijały północno-wschodnie wybrzeża. Meteorolodzy przewidują dla Ameryki Północnej śnieżną zimę i napływ polarnego powietrza. Grubość arktycznych lodów ma się powiększyć.

Czym da się wyjaśnić ochłodzenie klimatu? Zdaniem klimatologa Mithella przyczyną należy szukać w wahanach promieniowania Słońca i zmianach temperatury wód Oceanu. Nawet nieznaczne obniżenie lub podwyższenie temperatury morza ma ogromny wpływ na pogodę na kontynencie.

Uczni, którzy od pewnego czasu badają wpływ zanieczyszczenia powietrza przez fabryki, gazownie, piece hutnicze na warunki meteorologiczne doszli do wniosku, że substancje chemiczne wyrzucane w atmosferę zmieniają skład kropli wilgoci w chmurach, powodując albo ulewne deszcze, lub zależnie od ich składu chemicznego wywołując posuch. Zaoberwowano to w gestu przemysłowych rejonach nie tylko Stanów Zjednoczonych, lecz również krajów europejskich. Ostatnio do badań nad zanieczyszczeniem atmosfery używane są sztuczne satelity. Zadaniem tych aparatów jest systematyczne mierzenie ilości ciepła, które Ziemia otrzymuje ze Słońca. Badania te są tak samo ważne dla klimatologa jak notowanie temperatury ciała człowieka dla lekarza.

Fr. H.

100 różnych maszyn do spawania

Centralny Instytut Techniki Spawalniczej w NRD wpro wadził do produkcji przeszło 100 maszyn i urządzeń do spawania, dzięki czemu 75 proc. czynności w zakresie spawania jest w NRD automatyzowanych, względnie zmechanizowanych w wysokim stopniu. Wyniki te naukowcy uzyskali dzięki rozwinięciu na szeroka skalę współpracy ze specjalistami różnych dziedzin z innych instytutów oraz z samych zakładów przemysłowych. (PAP)

Stuchamy z płyt

Polska tematyka w muzyce rosyjskiej — taki tytuł nosi duża płyta zawierająca 8 całych utworów lub fragmentów utworów wybitnych kompozytorów rosyjskich minionego stulecia. Sergiusz Liapunow poemat symfoniczny „Zelazowa Wola”. Michał Glinka „Moja pieśń ojcowska” (sł. A. Mickiewicz) — śpiewa Krystyna Szostek-Radkowska (mezzosopran). Piotr Czajkowski Polonez z opery „Eugeniusz Oniegin”, Michał Rimski-Korsakow „Rozmowa” (sł. A. Mickiewicz) — śpiewa K. Szostek-Radkowska. P. Czajkowski Mazurek z opery „Eugeniusz Oniegin”. M. Rimski-Korsakow „Świętałanka” (sł. A. Mickiewicz) — śpiewa K. Szostek-Radkowska. Anatol Ljadow Wariacje na polski temat ludowy op. 51 — na fortepianie gra Lidia Grychtolówna. Michał Glinka Krakowski koncert z opery „Iwan Susanin”. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej dyryguje Jerzy Semkow. Polskie Nagrania „Muza”. XL 0334, 33 obr. „1000 latów młodości” w sumie 17 utworów, wśród nich: „Trudno mieć szesnaste lat” — śpiewa

Rezerwy ziemi

Udana trzynastka

Jest ich troje: Zdzisława Kisielińska, Piotr Roszczyński i Leon Hofman. Zdobyli wyższe wykształcenie i stopnie inżynierskie z agrochemii. Wprost z uczelni poszli do rodzinnego powiatu jako pracownicy Wojewódzkiej Stacji Chemiczno-Rolniczej.

Początek przygody

Powiat kaliski, posiadający nie najgorsze gleby, był i jest jeszcze dystansowany przez inne regiony Wielkopolski pod względem wysokości pólów z hektara. Zmusić ziemię do wyższej wydajności — powiedzieli sobie agrochemicy — wyrównać jej braki strukturalne właściwym nawożeniem mineralnym; zrobić wszystko, co będzie można, aby gminne spółdzielnie przestały narzekać na brak nabywców nawozów. Przełamać konserwatywizm, zafacowanie, a może i nieświadomości kaliskich rolników, zmieścić ich przestarzałe metody uprawy gruntów.

Słuszny był tok rozumowania naszej trójki, przybyłej przed czterema laty do powiatu kaliskiego. Nie zwlekając, przystąpili do pracy. Współ z innymi pracownikami służby rolnej różnych specjalności jeździli od gromady do gromady, od wsi do wsi i nieomal do gospodarstwa do gospodarstwa. Czym się dało — rowerem, autostopem, a czasem pieszo. Organizowali zebrania rolników, wygłaszali pogadanki, szermowali przykładami z sąsiednich powiatów, przekonywali o korzyściach wynikających z intensywnego nawożenia; sporządzali mapki zasobności gleb, wskazywali na ich zakwaszenie i konieczność wapnowania...

Botacja zamiast reklamy

Po trzech latach pracy osiągnięto sukces: nie ma już kaliskich rolników, którzy stosowali sztuczne nawozy, chociaż do intensywności było jeszcze daleko.

Jeden z trójki w tym czasie awansował: inż. Piotr Roszczyński został wybrany wiceprezesa do spraw obrotu rolnego w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni.

Z tej pozycji mógł skutecznie wspierać wysiłki swoich kolegów po agrochemicznym fachu. Z dobrymi, jak się okazało, skutkami.

W lecie ubiegłego roku podał on myśl, by upowszechnić intensywnie nawożenie mineralne użytkowników rolnych poprzez gospodarstwa przykładowe. Zarząd kaliskiego PZGS-u podjął uchwałę, zapewniając dostawę (nieodpłatnie) nawozów w pełnym asortymencie. Pokrycie dotacji znaleziono z łatwością w nie zawsze słusznym i celowo wydatkowanym środkach na reklamę.

Propozycja została przyjęta i zaaprobowana przez władze nadzórne. Rozpoczęto poszukiwania odpowiednich kandydatów na popularyzatorów. Do

Maria Figiel „Przełamać mnie kochać” — śpiewa Tadeusz Woźniak. „Przed siebie idź” śpiewa H. Zomerski. T. Mróz, „Wstań, tańcz” (Halina Kunicka). „Wiatr nie zawsze wieje w oczy” (Toni Kecer). „Wygrałem los” (T. Woźniak). „Rozrywka dziewczyna” (J. Korzeniowski). Grają różne zespoły, m. in. „Czerwono-Czarni”, „Dzikusy”, „Tajfuny”. Kawałowo i Zespół Studia Rytm pod kier. P. Figiela. Polskie Nagrania „Pronit”. LX 0370, 33 obr.

W kolejnej, już 12 z kolei płycie z cyklu „Polish Jazz” prezentuje swe ciekawe interpretowane (w stylu sprzed lat kilkadziesiąt) utwory zespół „HAGAW”. Pamił tu takie utwory jak „Czy pamił kocha Hagaw”, „Bardzo szkoda mi zająć”, „Tulaczka Wilja Drewniaka”, „Bede gangsterem”, „Być może”, „Zachłoda ci sie Grzesiu prać o tej porze”. Bardzo to wszystko miłe i sympatyczne. Polskie Nagrania „Muza”. XL 0388, 33 obr.

Niemien i Akwarele prezentują 4 utwory. Zaczyna głośny już i choć kontrowersyjny jednak rolniczy wiersz „Dziwny jest ten świat” i dalej: „Jaki kolor wybrać”, „Proszę, przebaczyć”, „Domek bez adresu”. Polskie Nagrania „Muza”. NO497, 45 obr.

„Gaska Balbinka” — młoda dziewczyna — czyli Przygody Gaski Balbinki z programem TV: Balbinka uważa i Balbinka w teatrze. Teksty Marii Terlikowskiej wykonuje Danuta Mancewicz.

pomocy włączyli się z nie mniejszym zapałem agronomowie gromadzcy i inni pracownicy służby rolnej. Wybrano 13 gospodarstw w 13 gromadach, uzyskano zgodę właścicieli. Szczegółowemu badaniu poddano grunty i — w zależności od poziomu nawożenia organicznego i rodzaju przedplonów — ustalono następujące dawki nawozowe w czwartym składniku: 170, 220 i 300 kg na hektar. Gospodarzom postawiono tylko trzy warunki: przygotować ziemię, przestrzeżać wszelkich terminów agrotechnicznych i pielęgnować rośliny według ściślejszych instrukcji. Wczesną jesienią 1966 rozpoczęła się eksperyment agrochemiczny.

Efekty przeszły oczekiwania

Trójka agrochemików stanęła przed alternatywą: czy uda się śmiało przedsięwzięcie? Ale dlaczego miałyby się nie udać? Przecież wszelkie zabiegi jesienne wykonano pomyślnie, wiosną z nie mniejszym powodzeniem przeprowadzono następny cykl nawozowy. Pracownicy trójce pozostało jedynie obserwowanie rozwoju roślin i... pogody.

Nadszedł czas żniw 1967 r. Agrochemicy byli znowu stałymi gośćmi na polach 13 gospodarstw przykładowych. Byli przy sprzeczności, przy omłotach, doczyszczaniu i ważeniu ziarna. Plony przeszły oczekiwania. Gdy średnio w powiecie zanotowano po 21 kwintali, to w gospodarstwach przykładowych po 30,7 kwintali czterech podstawowych zbóż z hektara. Różnica warta poczynionych zabiegów i wysiłków organizacyjnych. Tym bardziej

że w nie mniejszych stosunkowo rozmiarach zanotowano także różnice w zbiorach roślin okopowych i pastewnych — sięgające w ziemniakach 100, w burakach 175 i w sianie 47 kwintali z hektara.

Są więc rezerwy produkcyjne w rolnictwie kaliskim i nie tylko kaliskim. Trzeba ich szukać w całej gospodarce rolnej naszego województwa.

Rachunek rolników

Dziennikarz nie zadowolili się relacjami, podanymi przez trójkę agrochemików, kaliskiego PZGS i Wydział Rolnictwa Przemysłu PRN. Pojechał w teren, rozmawiał z pięcioma rolnikami z owej trzynastki. Władysław Jeziorski w Żeliszewie, Franciszek Molka w Kakawie Starej, Szczepan Kulawinek w Godzieszach, Józef Mikołajczyk w Gorzuchach i Stefan Lesiecki w Kościanach nie tylko potwierdzili w całej rozciągłości podane wyżej rezultaty, lecz dodali coś bardzo ważnego. Przeprowadzili mianowicie rachunek, z którego wynika, że dochody z nadwyżek pólów przewyższały bardzo znacznie wartość dodatkowych nakładów nawozowych.

W konkluzji można stwierdzić: przykład 13 gospodarzy, zmobilizowanych przez trójkę agrochemików, podziałał tak, że w magazynach kaliskich GS-ów nie ma obecnie (poza dość nikłą rezerwą pod zasiewy wiosenne) żadnych remanentów nawozowych.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

„Straż ogniowa” de Gaulle’a

Przed kilkoma dniami w największej tajemnicy odleciała do Republiki Środkowo-Afrykańskiej kompania francuskich spadochroniarzy w czerwonych beretach i z pełnym wyposażeniem bojowym. Paryski dziennik „Le Monde” ujawnił, że jest to część doborowej 11 dywizji powietrzno-desantowej, zorganizowanej przed rokiem i stanowiącej część francuskiej „siły uderzeniowej”. Dywizja ta, oficjalnie zwana „siłą interwencyjną” stanowiła ma siostrę „straży ogniowej” gotową do błyskawicznego działania w obronie chwalebnych rządów w mówiących po francusku i związanych z Francją traktatami wojskowymi) niepodległych krajach Czarnej Afryki.

Spadochroniarze francuscy interweniowali w Republice Środkowo-Afrykańskiej na prośbę prezydenta Bokassy byłego szefa sztabu liczącej 450 żołnierzy armii tutejszej, który przed rokiem przeprowadził zamach stanu i obalił cywilny rząd o tendencjach postępowych. „Siły interwencyjne” obsadziły lotnisko w pobliżu stolicy Bangui, aby zapobiec manifestacjom ludności, niezadowolonej z wojskowej dyktatury.

„Siły interwencyjne” znajdują się w stałym pogotowiu i mogą wystartować w ciągu sześciu godzin od otrzymania rozkazu. Składają się one z dwóch brygad powietrzno-desantowych, skoncentrowanych wokół lotnisk w Pau i Tuluzie (Francja południowa) oraz z brygady morsko-desantowej w Bretanii, korzystającej z wsparcia lotniskowca, lotniskowca dla śmigłowców, krążownika i jednostek transportowych. (API)

Konkurs: WZOROWA WIEŚ — WZOROWY SOŁTYS

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ogłosiło na rok 1968 konkurs pod hasłem „Wzorowa wieś — wzorowy sołtys”. Jego celem jest dalsza aktywizacja mieszkańców wsi, m. in. zmierzająca również do podniesienia poziomu higieny na wsi i zoohigieny w obiekciech gospodarskich.

Jednym z zadań konkursu jest poprawa stanu zoohigieny w oborach. W wyniku prowadzonej w woj. poznańskim kompleksowej walki z gruźlicą na wsi, większość gospodarstw jest obecnie już wolna od gruźlicy bydła. Podstawowym warunkiem niedopuszczenia do reinwazji gruźlicy jednaka jest poprawa stanu zoohigieny w oborach i zagrodach wiejskich. Podstawą poprawy stanu zoohigieny są:

- założenie w oborze wentylacji systemem kanałów nawiewno-wywiewnych,
- zainstalowanie w oborze odpowiednio dużych okien,
- pobudowanie okólników dla zapewnienia bydlu ruchu, słońca i powietrza.

Najwięcej szkód w hodowli inwentarza powodują niewłaściwe wnętrza obór, chlewni i stajni. Szczególnie bydo reaguje niekorzystnie na brak wentylacji, czego objawami są utrata zdrowia oraz zmniejszenie mleczności i wydajności mięsa. W najwyższym stopniu szkodliwe są gwałtowne zmiany temperatury w okresie zimy na skutek na-

grzania się powietrza w oborze w ciągu nocy do 20 stopni i obniżenia się temperatury w ciągu dnia przy otwieraniu drzwi przy temperaturze poniżej 10 stopni C. Z braku wentylacji w ciągu nocy następuje poza tym nadmierne zawilgocenie i zatrucie powietrza w oborze dwutlenkiem węgla. Ponadto w zamkniętej oborze znajduje się w powietrzu takie gazy, jak metan czy siarkowodor, które powstają przy roz-

TELEWIZJA

ZMARNOWANY POMYSŁ

Wszelkiego rodzaju konkursy cieszą się od dawna wśród widzów dużą popularnością. Co prawda raz po raz słyszy się głosy krytyki, która nie oszczędza nawet „Wielkiej gry”. Dotyczy to jednak raczej sposobów jej przeprowadzania lub drugorzędnych szczegółów niż ogólnych zasad tego gatunku telewizyjnego. Najważniejsze, żeby zawsze przygotowywano rzecz starannie, prowadzono taktownie, obiektywnie, a także sprawnie i ciekawie. Niestety, nie wszystkim tym warunkom odpowiadał sobotni telekonkurs rozegrany przez uczniów zasadniczych szkół metalowych z Warszawy i Poznania, oznaczony kryptonimem „WS-15 przeciw SDN-2”. Idea takich spotkań, w których dwa zespoły walczyły o miano lepszego, zasługuje na pochwałę. Pisałem już o tym, kiedy podobny mecz na odległość rozgrywały między sobą przyszłe adepty sztuki krawieckiej z Warszawy i Poznania. Takie programy budzą ambicje zawodowe, mobilizują całe szkoły do wysiłku, rodzą lokalny patriotyzm, nie mówiąc już o przysparzaniu szkole dobrej sławy. Takie założenia miały też mecz przyszłych metalowców. Jego realizacja odbiegała jednak nieco od założeń. Za dużo było w tym programie pomyłek i przeoczeń ze strony prowadzących, za dużo werdyktów co najmniej wątpliwych lub opartych na niezbyt ściśle określonych kryteriach, za dużo lataniny. Telewizor nie usłyszał nazwisk uczniów z Poznania (w Warszawie potrafiło o to zadbać), nie dowiedział się, dlaczego komisja nie brała pod uwagę faktu, że drużyna z Poznania pracowała przy maszynach w okularach ochronnych a z Warszawy bez okularów. Nie dowiedział się także dlaczego aż przeszło dwie minuty przewagi w czasie wykonywania pierwszego zadania nagradzało się jednym punktem i tylko pół minuty wyprzedzenia również jednym punktem. Dlaczego jeden członek komisji skrupulatnie na oczach widzów oceniał pracę uczniów, a drugi ograniczał się do podawania wyniku ogólnego? Cemu wreszcie niczego nie powiedziano o nagrodach? Były czy nie? Kamery też pracowały nie najlepiej. W sumie — dobry w założeniach pomysł zmarnowano, w czym też poznański ośrodek miał swój udział.

Kolejny program z cyklu „Sylwetki X Muzy” oglądało się z dużą przyjemnością, głównie ze względu na interesujące wypowiedzi Andrzeja Łapickiego — aktora ciekawego i lubianego. Trochę mało natomiast było fragmentów filmów. Wydaje się, że miejsce na co najmniej jeden fragment można było wygospodarować przez skrócenie czasu pokazywania tytułów 21 filmów, w których występował Łapicki. Oglądanie przez 6-7 sekund planszy z dwoma tytułami filmów, to stanowczo długo.

Najlepszą bodaj pozycją tygodnia był filmowy reportaż dokumentalny pt. „Pospieszny osąd” ukazujący — na podstawie zeznań naczynych świadków — okoliczności towarzyszące dokonaniu przed 4 lata zabójstwa prezydenta USA Kennedy’ego. Amerykański adwokat Mark Lane — ten sam, co bronił Lee Oswalda, zrekonstruował fakty podważające głoszą raport komisji Warren’a. Film reżyserowany przez Emila de Antonio, unika jakichkolwiek dodatkowych efektów i wstawek formalnych. Ogranicza się do suchych relacji, ale przez to jest właśnie bardzo autentyczny, przekonujący i także — wstrząsający w swej wymowie. I nie sama zbrodnia na osobie głowy państwa jest tu najstraszniejsza lecz perfidia aparatu ścigania i „obiektywizm” wymiaru sprawiedliwości, który kulisy film demaskuje.

Dwutygodnik społeczny „Refleksje” tym razem poświęcony był rodzinie, macierzyństwu, wychowaniu. Takie koncentrowanie się na jednym w zasadzie temacie pozwala „Refleksjom” nieco włączyć się w prezentowaną problematykę. Tak właśnie było ostatnio. Poza trochę szkolnickimi wypowiedziami pielęgniarzek na temat stosunków rodzice — dzieci, cały program rzeczywiście składał do refleksji, a już historia o szczęśliwym odnalezieniu się matki i syna i dramatycznym ich rozstaniu oraz pokazanie działalności poradni seksualnej były prawdziwymi perełkami telewizyjnej publicystyki.

Perełką była też kolejna pozycja „W przestworzach czyli ciekawe opowieści lotników”. O swych niezwykłych przygodach mówił as lotnictwa szybowcowego Adam Witek. Pasjonującą opowieść uzupełniał film. Nie zdziwiłbym się zbytnio, gdybym się dowiedział, że program ten u wielu młodych ludzi wzbudził postanowienie poświęcenia się szybownictwu.

Na koniec parę słów o dwóch transmisjach z imprez piosenkarzów. W sobotę oglądaliśmy z Warszawy imprezę pt. „Bulwary naszych stolic”. Niektórzy piosenkarze wypadli na ekranie słabo, daleko im było do Ewy Demarczyk czy solisty radzieckiego albo węgierskiego. Okazuje się, że nie zawsze to, co dobre „na żywo” wychodzi dobrze na ekranie. Znacznie lepiej, bardziej oryginalnie wypadła transmisja z finału VI Ogólnopolskiego Konkursu Piosenkarzy Studenckich w Krakowie. Nie chodzi tu o wykonawców, nie można ich porównywać. Tam wytapili zawodowcy a tu właściwie amatorzy. Chodzi o reżyserię telewizyjną, pracę kamer itp. Słowem — krakowska transmisja była przygotowana staranniej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

ważne w okresie zimy. Bydło powinno przebywać w okólniku co najmniej przez 3 godziny dziennie, względnie dłużej, jeśli temperatura powietrza nie spada poniżej 0 stopni C. Zachęcamy rolników do zakładania okólników, budowanych ze słupów betonowych i odpadowych rur stalowych. Okólnik taki jest trwały. Jeżeli rolnik nie stać na taki wydatek, można ogrodzenie wykonać przy użyciu drągów. Na jedną krowę należy przyjąć 20 m kwadr., a dla młodzieży 15 m kwadr. okólnika.

Porad fachowych dla wykonania podanych wyżej zadań poprawy stanu zoohigieny udzieli bezpłatnie agronomowie i zootechnicy oraz inspektorzy poradnictwa żywnościowego spółdzielni mleczarskiej. Państwowy Zakład Ubezpieczeń, który na podstawie ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych prowadzi działalność, mającą na celu ograniczenie ilości i rozmiarów szkód — przynosi rolnikowi nagrodę w funduszu prewencyjnego w wysokości 1.000,— zł jeśli wykona on w ramach konkursu w ciągu roku 1968 podane wyżej trzy zoohigieniczne zadania konkursowe.

Głównym źródłem korzyści ekonomicznych w gospodarstwie rolnym jest krowa. Zdrowa krowa potrafi wyprodukować więcej mleka niż chłonna, a więc i bardziej opłacalna. Zdrowa krowa potrafi wyprodukować więcej mleka niż chłonna, a więc i bardziej opłacalna. Zdrowa krowa potrafi wyprodukować więcej mleka niż chłonna, a więc i bardziej opłacalna.

Poprawa stanu zoohigieny w oborach

kładzie odchodów lub wydalanie są z jelit.

Dla utrzymania dozwolonej koncentracji dwutlenku węgla i innych gazów w pomieszczeniach dla zwierząt potrzeba na każde zwierzę, ważące 500 kg, na jedną godzinę 50 m sześciennych świeżego powietrza. Dlatego też w każdej prawidłowo zbudowanej oborze musi być założone urządzenie wentylacyjne dla utrzymania właściwej temperatury, wilgotności oraz dopływu świeżego powietrza w ciągu całej doby, szczególnie w okresie zimy, kiedy na noc drzwi obory są zamknięte.

Zadanie poprawy stanu zoohigieny polega więc na za-

łożeniu w oborze prostej wentylacji systemem kanałów nawiewno-wywiewnych; kanał nawiewny, umieszczony mniej więcej w środku obory, przechodzący w formie kolumny przez sufit i dach, odprowadza zużyte powietrze; natomiast nawiewny w postaci dziur w ścianach (poniżej sufitu), zbudowany z rurek drenarskich, wprowadza do obory świeże powietrze.

Również okna należą do najbardziej zaniedbanych urządzeń w oborach. Są zwykle za małe, źle rozmieszczone, zabrudzone, często pozatykane słomą czy workami i to właśnie zimą, gdy zwierzęta potrzebują jak największej światła. Przez okna mają wpadać do obory światło i promienie słoneczne. Ilość i wielkość okna zależy od powierzchni pomieszczenia. Na każde 12 m kwadr. powierzchni podłogi w oborze winien przypadać co najmniej 1 m kwadr. okna.

Ruch na powietrzu, słońce i świeże powietrze — są bydlu konieczne do zdrowia i mają decydujący wpływ na prawidłowy rozwój organizmu zwierzęcego. Wypędzanie bydła do okólników jest szczególnie

ZMS-owcy z Leszna najlepsi w turnieju kometki

W czterech salach w Lesznie rozegrano I wojewódzki turniej kometki o puchar przewodni Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w kategorii kobiet i mężczyzn.

W imprezie zorganizowanej dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiego Października, 10-lecia ZMS i w celu wyłonienia reprezentacji województwa poznańskiego na ogólnopolski turniej o puchar Zarządu Głównego ZMS, uczestniczyło około 70 zetemosewów w tym 39 kobiet, reprezentujących koła ZMS z 20 powiatów Wielkopolski.

Kazdego...

W Goeteborgu zakończył się międzynarodowy turniej zapasniczy w stylu klasycznym. Oboje osiemek Szwecji I i II oraz Finlandii startowali Polacy. Nasi reprezentanci zajęli drugie miejsce za Szwecją I.

Na międzynarodowych szermierzach mistrzostwach Austrii Cymermanówna (Polska) zajęła we florcie trzecie miejsce. Triumfowała Szwedka Kerstin Palm.

Polska reprezentacja w hokeju na lodzie wyjechała na turniej międzynarodowy do Moskwy. W związku z tym mistrzostwa w ekstraklasie wzniesione zostaną za dwa tygodnie.

Przebywające na spartakizmie kluby — odpowiedników naszej Gwardii — w Ulan Bator siatkarski przegrały z KRL-D 0:3 i w tym samym stosunku pokonały drużyny Węgier.

Na liście najlepszych narciarzy skoczni świata, wyłonionych z uczestników 41 wielkich imprez sezonu 1966/67 do czołówek zaliczył jugosłowiański dziennikarz Marko Rozman 40 zawodników. Najlepiej spośród Polaków został sklasyfikowany Józef Kocjan na 9 pozycji. Józef Przybyła na 18, Ryszard Witke na 22 i Jan Karwulak na 24. Pierwsze miejsce w tej klasyfikacji zajął Norweg Wir kół przed Neundorffem i Lessem obaj z NRD.

Z Wielkopolski

3 grudnia br. koszykarze poznańskiego Lecha gościć będą ligowy zespół koszykarzy Aktivist Lachhammer NRD.

Dziecięcy mityng pływacki organizuje sekcja pływacka Lecha na piwnym przy ul. Chwiałkowskiego 34. Udział zgłosili oprócz zawodników gospodarzy młodsi pływacy Warty oraz Spółni W-wa, Pogoni Szczecin i Pawłag Wrocław.

Komunikaty

Poznański Okręgowy Związek Zapasniczy przeprowadzi w grudniu br. dochodzeniowy kurs sędziowski. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie POZZ do dnia 5. XII. Stary Rynek 70/71.

Sekcja kolarska KKS Lech w Poznaniu, przyjmuje zapisy chłopców z roczników 1952 i młodszych. Zapisy przyjmowane będą na treningach w sali gimnastycznej w szkole przy ul. Jesionowej na Dębce w środy i piątki od godz. 17.

Wolsztynianie pod siatką

Szkolny Związek Sportowy w Wolsztynie był inicjatorem ciekawego turnieju siatkówki dla młodzieży szkół podstawowych, nie posiadających sal gimnastycznych. Startowało 15 drużyn. Wśród dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Adamowa przed szkołą z Łak i szkołą z Chorzemina. Również wśród chłopców najlepszy był zespół z Adamowa. Drugie miejsce zajął Dom Dziecka z Gościszyna a trzecie szkoła z Obrzy.

LKS Skra z Wolsztyna rozegrał w Zielonej Górze dwa mecze z tamtejszym AZS-em. Oba spotkania wygrali wolsztynianie w stosunku 3:0.

O mistrzostwo ligi juniorów walczyły ostatnio siatkarki Skry wolsztynskiej z Polonią Leszno i MKS Starówka Poznań. Oto wyniki turnieju: Skra — Starówka 1:2, Skra — Polonia 2:0, Starówka — Polonia 2:0. (b)

Tor saneczkowy na Gołębini

Młodzież ucieszy niewątpliwie wiadomością, że popularna „Teatralka” znajdująca się chyba w nie najlepszym miejscu otrzymała konkurentkę. Jest nią nowy tor saneczkowy wybudowany staraniem Prezydium DRN Jeżyce na terenie lasu gołębińskiego. Tor znajduje się na tyłach domów akademickich „Przyleśie” i powstał na miejscu zeskoku po dawnej skoczni narciarskiej. Trasa została odpowiednio zabezpieczona przed wypadnięciem z toru do lasu, stół jest tak wyprofilowany, że umożliwi duży jazd. Entuzjastom zjazdów saneczkowych życzyć tylko należy dużo sniegu. A Prezydium DRN podziękować za pamięć o dzieciach i młodzieży. (d)

dalekopisem

BOKSERZY ODLECIŁI DO BERLINA

We wtorek 28 bm. odlecieli w go dzinach rannych do Berlina pięcioro polskich, którzy 29 bm. rozegrają w Poczdamie pierwsze w nowej edycji spotkanie o Bokserskiuchar Europy.

Do Berlina odlecieli 11 pięcioro, a ostateczny skład zostanie ustalony na miejscu. A oto kandydaci do meczu z NRD (od meczu do ciężkiej) Kokoszka, Kuderski, Caruk, J. Żelazniak, Montewski, Rudkowski, Stachurski, E. Hebel, Zurek, i Jankowiak. Rezerwowym jest pięcioro wagi lekkopółśredniej — Zakrzewski.

KARDAS TRZECI W NORWEGII

W konkursie skoków narciarskich w Svalden, w którym zwyciężył Norweg Tomum przed Polakiem Józefem Przybyłą, świetnie spisał się także drugi nasz reprezentant Stawomir Kardaś. Zajął on trzecie miejsce z notą 220,4 pkt. W wiadomości z dnia 27 bm. podaliśmy mylnie za Agencję Reutersa, że trzecim był Ceavemir Kardaś (Jugosławia).

A oto miejsca pozostałych Polaków: 8. Witke, 12. Kocjan, 16. Bieniek, 23. Murzyniak.

REMIS HOKEISTÓW SZWECJI I CSRS

W Libercu odbyło się międzynarodowe spotkanie drugich reprezentacji Czechosłowacji i Szwecji w hokeju na lodzie. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0, 1:0, 0:2). (f)

KOMUNIKAT

UWAGA!

ZARZĄDCA I DOZORCY NIERUCHOMOŚCI
Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania — przypomina, że w celu należytego przygotowania budynków mieszkalnych na zbliżający się okres zimowy 1967/68, należy zwrócić szczególną uwagę na:

1. zaopatrzenie dozorców i sprzątaczy w kompletny sprzęt i narzędzia pracy na zimę, jak: łopaty, ściągaczki gumowe do zbierania błota i opadów atmosferycznych, szufle, sypczaki drewniane do zgarniania śniegu, skrobaczki stalowe do zgarniania zbitego śniegu, łomy żelazne do rąbania lodu itp.;
2. zaopatrzenie dozorców i sprzątaczy w odzież roboczą i ochronną;
3. zaopatrzenie w sprzęt i narzędzia potrzebne do wykonywania prac zmierzających do utrzymania porządku i czystości w budynkach bez stałej obsługi dozorców. Sprzęt ten i narzędzia powinny być oddane pod opiekę jednego z mieszkańców (opiekuna domu, członka komitetu blokowego);
4. wyposażenie budynków w sprzęt przeciwpożarowy: gaśnice, drabiny, skrzynie z piaskiem, bosaki, łopaty, wiadra itp.;
5. wyposażenie w skrobaczki stalowe przed wejściem do budynku, wycieraczki przed wejściem na podesty schodów itp.;
6. prace zabezpieczające budynki i ich urządzenia przed skutkami mrozów, a w szczególności:
 - zabezpieczenie przewodów instalacji wodociągowej-kanalizacyjnych,
 - zaopatrzenie pomieszczeń wspólnego użytkowania w opa na zimę,
 - uporządkowanie, uzupełnienie zamknięć i osłonek pomieszczeń z ujęciem przewodów kanalizacyjnych do kolektorów,
 - zabezpieczenie hydrantów,
 - przyczyszczenie studzienek ściekowych,
 - uzupełnienie oszklenia okien na klatkach schodowych i okienek piwnicznych,
 - naprawienie drzwi wejściowych na klatki schodowe,
 - naprawienie lub uzupełnienie automatów i zamków przy drzwiach wejściowych,
 - naprawienie lub uzupełnienie automatów oświetleniowych i dzwonek w pomieszczeniach wspólnego użytku,
 - uzupełnienie oświetlenia klatek schodowych i wejść do budynku,
 - uzupełnienie numeracji porządkowej budynków, klatek schodowych, lokal i pomieszczeń piwnicznych,
 - uzupełnienie laterek i ich oświetlenia,
 - zaopatrzenie posesji w piasek lub inne środki do zwalczania gołolodzi.

Równocześnie przypomina się komitetom blokowym i domowym, aby w ramach nadzoru społecznego nad zarządcami budynków prywatnych, sprawiali stan przygotowania i zabezpieczenia budynków mieszkalnych przed nadchodzącą zimą. K8680

Kupno

Kupię rury 1-calowe — 15 m, 0,75-calowe ¼ — 10 m, 0,5-calowe ½ — 10 m d.c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11208g.

Kupię okazynie w dobrym stanie lodówkę sprężarkową, piec gazowy, magnetofon. Wyczerpujące oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11200g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie, spacerowe, poleca wytwórnia: Drzeszkowej 18a. 11183g

Futro bułgarskie, czarne, jagnięta nowe, sprzedam. Zateż 9 m. 9. 11856g

Wózki dziecięce bliźniacze, lalkowe, poleca wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 11427g

Większą ilość karp rabarbarowych sprzedam. — Szulc, Ostrow Wlkp. — Świerczewskiego 24a. 11311g

Chinśkie różę, łózekko, rowerok okazynie sprzedam. Poznań, Polna 52 m. 6. 11313g

Sprzedam fotel klubowy, nowy, płaszczyk męski 100 proc. wełny, na średnią figurę. Poznań, Dzierżyńskiego 23 m. 7. 11317g

2 masywne damskie Singor, sprzedam tanio. Kraszewskiego 13 m. 7. 11323g

Folij do nadruku na polistyrenie, tusz i końcówki do długopisów poleca firma Roman Ługowski, Warszawa, Szpitalna 4, telefon 27-31-68. K9280

Lisy srebrzyste — hodowlane — sprzedam. Farma Reprodukcyjna — Głogów, Bydgoszcz, Paderewskiego 12, telefon 256-23. K9265

Bartłomiej Suss

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 listopada 1967 r. o godz. 9.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN I RODZINA
Poznań, Wyspiańskiego 15. 12344g

Władysław Maciejewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 listopada, o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Mielżyńskiego 27/29. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 12287g

Marianna Krzyżostaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim żalu i smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI, SIOSTRA I BRAT
Poznań, ul. Galla 2a m. 1, Kórnik, Bydgoszcz. 12338g

Władysław Maciejewski

W dniu 25 listopada 1967 roku zmarł, po długiej chorobie, w wieku 78 lat

W pierwszym laborancie Działu Przedhistorycznego Muzeum im. Mielżyńskiego PTPN w latach 1917—1919.

Zmarły był prawym człowiekiem, życzliwym kolegą i wielce cenionym współpracownikiem. Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 listopada 1967 r. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DYREKCJA I PRACOWNICY
Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. K9417

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PREFABRYKAT”

Z A W I A D A M I A

Ze w dniach od 30. XI — 5. XII. 1967 r. oraz od 27. XII. — 30. XII. 1967 r.

MAGAZYNY SPÓŁDZIELNI

BĘDĄ NIECZYNNE

z powodu inwentury rocznej. K9352

Samochody

Sprzedam samochód osobowy Ford — cena 6.000, — oraz miocarnie Lanz. Wiltek Pomorzanki, poczta Jaroszewo, pow. Wągrowiec. 249p

Trabant Combi, korzystnie sprzedam. — Środa Wlkp., plac Zamkowy 5. 11269g

Kupię samochód Syrenę 102 lub 103. Oferty z podaniem ceny do „Prasy” — Grunwaldzka 19 dla 11285g

Sprzedam Warszawę na chodzie, Poznań, Dąbrowskiego 312. 11326g

LoKale

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, I ptr., w Kaliszu, Łódzka 6 m. 17, zamienię na podobne w innym mieście. 251p

Nieruchomości

Sprzedam tanio gospodarstwo rolne 9 ha, Julian Miszczak, Grunowice — poczta Stępczowo, pow. Wągrowiec. 248p

Sprzedam korzystnie dom nowy willowy wolne mieszkanie 2 pokoje kuchnia, łazienka, budynek gosp. ogród zadzwoniony, w śródmieściu. W. Smul, Leszno, Szkolna 2, I ptr. 246p

Sprzedam gospodarstwo prywatne, 28 ha, nadające się na dwie rodziny. Joanna Michalak, Żydówko, poczta Łubowo, pow. Gniezno. 250p

Różne

Płaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamieszowe odnawiam, 27 Grudnia 5. 11027g

Poszukuję garażu, okolic ul. Kwiatowej. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12210g.

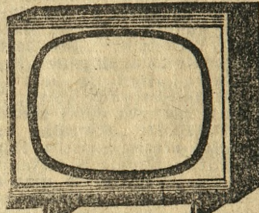
Posiadam samochód osobowy, gotówkę, przystąpię do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12211g.

OKAZJA TELEWIZOR

produkcji krajowej
możesz zakupić
dokonując wpłaty

od 250 zł

plus koszty manipulacyjne ORS.



Na wszystkie telewizory zakupione w sklepach ZURT i innych obowiązują

WPŁATY OBNIZONE

do wysokości rat.

Alga 14	— zł 250
Lazuryt 17	— zł 270
Tosca 17	— zł 270
Atol 19	— zł 390
Ametyst 19	— zł 400
Topaz 21	— zł 420
Opal 23	— zł 440

KORZYSTAJ

Z KREDYTU ORS.

K9276

Wirówki Dorabiam wszelkie części zastępcze do różnych typów wirówek. W. Buchwald Poznań, Ogrodowa 10. 9807g

Pelagia Furmaniak

z d. NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA 12335g

Walentyna Gabriela Piotrowska

z domu WŁODAREK

Pogrzeb drogiej zmarłej, odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni CÓRKA, SYN, WNUCZEK, SYNOWA, ZIEĆ 12314g

Jadwiga Morawska

z domu OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 12258g

Władysław Maciejewski

długoletni pracownik naukowo-techniczny Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy oddanego sprawie archeologii człowieka.

REKTOR — DZIEKAN
Wydziału Filozoficzno-Historycznego, PRACOWNICY KATEDRY K9418

Józef Taciak

Pogrzeb odbędzie się w Cempiniu w środę, dnia 29 bm. o godz. 14.

W głębokim smutku pogrążeni ZONA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUKI

Kościan, Poznań, Bytom, Maniecki, Cempin. 12303w

POZNAN
Grunwaldzka 13

Redaguje: Kolegium Mariae Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 (tęczy wszystkie działy sekretariatu redakcji) 657-78, w godz. od 9—10: redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja pocztowa 430-73; 471-94; 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 652-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-5

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 282 (7399) 29 XI 1967

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — g. 14 „Czerwone pantofel-
ki”; g. 19 „Mazepa”; OPERA —
g. 19 „Giselle”; OPERETKA —
g. 19 „Gasparone”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Świętoszek”; LESZ-
NO: „Cyrano de Bergerac”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramiki: „Dzwonię
Northside 777”; Noteć: „Wester-
platte”; CZARNKÓW: „Czerwona
pustynia”; Wąsco: „Gnieźno
Lech: „Tyle wierności na nic”;
Polonia: „Dziela Navarony”; GO
STYN: „Piękny Antonio”; i „Nie
przysyłaj mi kwiatów”; JARO-
CIN: „Niebo nad głową”; KA-
LISZ: Kosmos: „Kamie znany oso-
biście”; i „Kamie — niebezpieczna
misja”; Oaza: „Czarna pantera”;
Stylowe: „Wojna i pokój”; KEP
NO: „Ludzie w hotelu”; KŁODA
WA: „Wojna i pokój”; KOŁO:
„Dzwonię z Notre Dame”; KO-
ŚCIAN: „Car i general”; KROTO-
SZYN: „Ważę ja jest moja”; i
„101 Dalmatyńczyków”; LESZNO:
„Jak zdobyto dził zachód”; MIE-
DZYCHÓD: „Kwidan czyli opo-
wieści niesamowite”; NOWY TO-
MYŚL: „Ludzie w hotelu”; OBOR-
NIKI: „Mściciel w masce”; OST-
ROW: „Osiołdać wiatr”;
Słońce: „Niepokój wychowanka
Telesia”; OSTRZESZÓW: „Fran-
cia naprzód”; PILA: „Iskra”; „Dzie-
ci Don Kichota”; Koral: „Gło-
suj na miłość”; PLESZEW: „Nie-
działa w Nowym Jorku”; RA-
WICZ: „Uwiedziona i porzucona”;
i „Hamida”; SŁUPCA: „Długość
pocalunku 90”; SREM: „Słonko”;
„Przedział morderców”; SRODA:
„Przedział morderców”; SZAMO-
TULY: „Wózek dla wnuka”;
TRZCIANICA: „Synowie magnat-
y”; TUREK: „Jutrzienka”; „Jak
zdobyto dził zachód”; Tur: „Bia-
ły obłok”; WAGROWIEC:
„Kruk”; WOLSZTYN: „Najpiek-
niejsza oszustwa świata”; WRZE-
ŚNIA: „Gdy miłość przemija”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Albania”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.
13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-13.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
50) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowa) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — do 30 bm. nie-
czynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — do 30
bm. nieczynne.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 10) — „Obiek-
tywem wzdłuż wybrzeża Morza
Czarnego i Kaukazu” — fotogra-
my F. Sikorskiego — g. 9-17 (do
9. XII).
BWA — Arsenal (St. Rynek) —
Międzynarodowa Wystawa exhi-
brysu muzycznego — g. 10-18 (do
3. XII).
Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — „Grody słowiańskie w Me-
klemburgii” — g. 10-14.
PTE (Faderewskiego 7) — „Ma-
ła fauna” — g. 10-19.
Pałac Kultury — Wystawa
książek społeczno-politycznych —
g. 12-20 (do 30 bm.).
Hall Sali Wielkiej PK — „Wra-
żenia z pobytu w ZSR w relacji
plastycznych warszawskich” — g.
12-20 (do 30 bm.); Hall Sali Mar-
murowej PK — „Migawki z Za-
glebia Konńskiego” — g. 12-20
(do 1. XII); Hall Złoty PK — „Wy-
stawa Pracowni Historii Sztuki” —
g. 10-18 (do 10. XII).
Klub MPK (Ratajczaka 39) —
„Wieniasy 1967” — fotografie
Z. Staszyszy — g. 10-20.
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) —
Wystawa książek społeczno-polity-
cznych — g. 10-18.
SARP (St. Rynek 56) — „Twór-
czość prof. Remigada Gutta” —
g. 10-18 (do 18. XII).
Biblioteka E. Raczyńskiego —
(pl. Wolności 19) — „1917-1967
Książka walcząca o wolność i so-
cjalizm” — g. 10-18 (do 30 bm.).
Galeria ZPAP (Arsenal St.
Rynek) — Prace Kees Den Texa i
Fransa Meijersa z Holandii — g.
10-18 (do 3. XII).
Biblioteka Główna UAM —
(Ratajczaka 38) — „Człowiek —
Świat — Polityka” — g. 8-21.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i
UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs j. ang.;
8.35 Relietyon Red. Spół.; 8.45 Mel.
rozyrywk.; 8.44 „Na marginesie pew-
nego spotkania”; 9 Dła kl. I i II
„Z piosenka jest nam wesoło”; 10
„Gma ofensywa”; 10.20 Muzyka
Jugosławii; 10.35 Konk. rozyrywk.;
11 Muz. ludowa Jugosławii; 11.15
Muz. franc.; 11.40 Bydgoska Kro-
nika Kulturalna; 12.10 Muzyka lu-
dowa narodów radzieckich; 12.40
„Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dła
kl. I i II; 13.20 Mel. filmowe; 13.40
„Swojskie melodie”; 14 „List z
Polski”; 14.15 Muzyka jugosła-
wiana; 15.05 „Nasze spotkania”;
— Jugosławia; 15.25 Gra Ork. Ma-
nuela; 15.35 Pieśni K. Szymanow-
skiego; 16 Popołudnie z młodzieżą;
17.30 Transmisja międzynarodow.
meczu piłkarskiego o Puchar Kłub-
owych Mistrzów Europy Dynamo
Kijów — Górnik Zabrze ze

Ostrów na miesiąc przed końcem roku

Zagrożone inwestycje

Ostrów ostatnich lat — to właściwie jeden wielki plac budowy. Wznosi się obiekty nowoczesnych hal produkcyjnych i bloki mieszkalne, zakłady urzędzenia komunalne, remontuje domy, ulice, sklepy. Wraz z rozwojem przemysłu zmienia się oblicze miasta. Bo trzeba wiedzieć, że aż 92 proc. ponad 300 mln. tegorocznych inwestycji otrzymało 9 naj-
ważniejszych zakładów i instytucji. Nie więc dziwnego, że stopień wykorzystania przyznanych kredytów żywo interesuje społeczeństwo, a zwłaszcza instancje partyjne, które temu zagadnieniu poświęcają dużo czasu i uwagi.

Nie bez racji, bo sytuacja w zakresie realizacji kwot inwestycyjnych nie jest w Ostro-
wie wesoła. Obserwuje się tzw. „huślawkę”: w I kwartale plany wykonywano nadspodziewa-
nie dobrze, w II — zdecydowa-
nie źle, w III — znowu dobrze,
ale nie na tyle, aby poważnie
zaległości nadrobić. Za trzy
kwartały plan roczny ogółem
9 najwazniejszych inwesto-
rów wykonany został w 65
proc., a roboty budowlano-mon-
tażowe zaledwie w 66 proc.
Jest to fakt niepokojący;
stwarza on poważne zagrożenie
uzyskania odpowiedniego fron-
tu robót na okres zimowy —
co w konsekwencji może do-
prowadzić nie tylko do niewy-
konania tegorocznych zadań,
ale i I kw. 1968 r. Jeśli się
weźmie pod uwagę, że szereg
dużych i ważkich dla gospodar-
ki krajowej obiektów winno
być oddanych do eksploatacji
w I półroczu 1968, zrozumia-
łym jest, że zaistniała sytuacja
jest wysoce niekorzystna w
konfrontacji z planami produk-
cyjnymi przedsiębiorstw na rok
przyszły. Oto kilka przy-
kładów.

ZNTK (76 mln. inwestycji, w
tym 50 mln. na roboty budo-
wlano-montażowe) posiada spo-
re zaległości przy budowie hali
wagonów czteroosiowych —
szczególnie w robotach monta-
żowych konstrukcji i instalacji.
Te ostatnie wykonuje
Przedsiębiorstwo Robót Instal-
acyjnych „Instal” w Poznaniu,
które za okres 9 miesięcy wy-
konało zaledwie 24 proc. zadań
w stosunku do zawartej umowy.
Wyglądało na to, że przed-
siębiorstwo nie jest zaintereso-
wane w podjęciu prac. Przy-
stąpiło do nich — chyba skut-

kiem licznych interwencji —
stosunkowo niedawno. Czy nie
za późno?

To właśnie tacy wykonawcy
powodują, że termin oddania
hali do użytku (31. 7. 1968 r.)
jest poważnie zagrożony. Za-
ległości występują również
przy budowie elektrociepłowni.
Związane są one z brakiem
dostaw maszyn i urządzeń, co
uniemożliwia wykonanie prac
wykończeniowych. Ponieważ
realizacja tych dostaw nastąpi
prawdopodobnie w grudniu, ro-
bót tych w br. się nie wykona.
Wobec zaangażowania pełnej
siły roboczej generalnego wy-
konawcy do innych prac, nie
rozpoczęto również robót fun-
damentowych. Tak więc do
końca br. pełen zakres robót
budowlano-montażowych nie
zostanie w ZNTK wykonany i
przejdzie „poślizgiem” na rok
1968.

W ZAP inwestycje realizo-
wane są na ogół pomyślnie, ale
znowu poznański „Instal” nie
podjął do października prawie
żadnych prac, mimo posiada-
nia szerokiego frontu robót.
Przewiduje się, że na koniec
br. przedsiębiorstwo to zalega-
ło będzie z wykonaniem prac
wartości 1,2 mln. zł. Będzie to
miało poważne reperkusje. Sy-
tuacja ta bowiem praktycznie
uniemożliwi montaż i zagospo-
dowanie dostarczonych już
cennych maszyn i urządzeń. W
świecie wymogów planowej go-
spodarki oraz wykorzystania
środków produkcji — jest to
zjawisko negatywne.

Nie bardzo natomiast wiado-
mo, z jakich powodów obser-
wuje się złą sytuację w Ko-
lejo-
wych Zakładach Nawierzcho-
niowych w Skalmierzycach,
gdzie za 3 kwartały plan robót
budowlano-montażowych wy-
konano w 29 proc., a plan do-
staw urządzeń w 28 proc. Ten
ostatni będzie podobno wyko-
nany tylko w 78 proc. z uwagi
na brak przydziałów na ma-
szyny bilansowane (?). Prócz
tego „Wiepofama” nie dostar-
czyła frezarki, elblaski „Za-
mecz” dwóch 25-tonowych
pras...

Zupełnie niezadowolająco
przebiega również realizacja
planów dostaw maszyn i urzą-
dzeń w Zakładach Betoniar-
skich i Żelbetowych. Do końca
III kwartału plan wykonano
zaledwie w 18 proc., otrzyma-
no jedynie 50 proc. przydziału
potrzebnych maszyn bilansowa-
nych. Ten stan rzeczy prakty-
cznie uniemożliwia pełne
zrealizowanie dostaw, a w ślad
za tym niezrealizowanie ok. 7
mln. zł z przyznanych kwot in-
westycyjnych.

Bardzo poważną inwestycją
jest budowa Składowiska Wę-
gla w Gorzycach W.; plan na-
kładów na ten rok 50,3 mln. zł.

echa naszych publikacji

Zwrot różnicy

W związku z notatką pt. „Cu-
krownia Kościarny wyjaśnia”
(Głos nr. 278 z 24 bm.) otrzy-
maliśmy z dyrekcji tego zakła-
du dodatkowe pismo, w któ-
rym czytamy:

„Donosimy uprzejmie, że w ra-
zie stwierdzenia i udowodnienia
wydawania wysołdów prasowa-
nych poniżej dopuszczalnej nor-
my suchoj substancji, cukrownia
bonifkuje różnicę w gotówce lub
w naturze. Przepraszamy, że za-
raz w pierwszym liście nie wyjaś-
niliśmy”.

My ze swej strony dzięki-
jemy kierownictwu cukrowni
kościarny za szybkie wyjaś-
nienie uzupełniające na które
będą się mogli powoływać rol-
nicy odbierający nadmierne
rozwodnione wysołdki buracza-
ne. (kj)

Stadionu Śląskiego; 19.30 Konk.
życzeń; 20.31 Mel. filmowe; 20.35
Przebieg filmowy — Kamera; 21.05
Konc. chopinowski; 21.35 „Szkoła
uczuć”; „Ludzie starzy i sprawy
przemijające” pow.; 22.05 Pieśni
Powstania Listopadowego; 22.30 Li-
stopadowy koncert; 23.15 Mel. tan.;
23.40 Jazz na dobranoc; 0.10 Pro-
gram z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i
UKF 69,74 MHz; 8.15 Kurs j. ang.;
8.35 Relietyon Red. Spół.; 8.45 Mel.
rozyrywk.; 9 Polska muzyka lu-
dowa w oprac. artyst.; 9.30 „Książ-
ki, które na was czekają”; 10.05
Utwory J. S. Bacha; 10.50 „Osty”
pow.; 11.10 Public. międzynarod.;
11.20 Muz. rozyrywk.; 12.25 Święto
na Praterze; 12.50 „Pomnik nad
Narwią”; 13 Czas dobrych gospo-
darzy; 13.45 „Ucieczka” wspomnie-
nie J. Kwiatkowskiego; 14 Od prze-
boju do przeboju; 14.30 „Pod fa-
brycznym dachem”; 14.45 „Błękit-
na sztafeta”; 15 Gra duet fort. W.
Kisielewski i M. Tomaszewski;
15.30 Dła dzieci starszych: „Mo-
nografie zwierząt”; „Jelonek, choć
nie mały jeleń”; 16.05 Public. mie-
dzynarodow.; 17.25 „Za Odrą i
Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10
Dła młodzieży; 18.25 Radiowy
Klub Polskiej Muzyki Rozyrykow-
wej; 18.45 Relietyon ekonomiczny;
19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Ska-
żane” słuch.; 20.24 Muz. popular-
na; 20.35 Śpiewa Z. Donat — so-
pran, laureatka I nagrody Mie-

dzynarodowego Konk. Śpiewaczego
w Tuluzie; 21.45 Rozmowa litera-
cka — Po Festiwalu Sztuk Rosy-
jskich i Radzieckich w Katowicach;
22 Sprawozd. dżw. z Międzypań-
stwowego meczu bokserskiego o
Puchar Europy Polska — NRD;
23.05 Międzynarodowy Uniwersytet
Radiowy; 23.15 Międzynar. Try-
buna Kompozytorów — Paryż 67;
23.35 Muz. dawna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
18.05 Przebieg z przebojem; 18.40
Nie czytaście — to posłuchajcie;
19 Kronika polskiego big-beatu;
19.25 „Nasza Pani Radosna” pow.;
19.35 Sylwetka piosenkarza —
Engelbert Humperdinck; 20 Poli-
hymnia nie całkiem serio; 20.15
Opera za pięć groszy — „Turan-
dot”; 20.35 Jazz z estrady — Oscar
Peterson gra melodie z repertuaru
Franka Sinatra; 21 Herbatka przy
samowarze; 21.20 Czajkowski w
stylu swing; 21.40 Kolorowy świat
sportu — gawęda; 21.50 Opera —
G. Donizetti’ego — „Don Pasqua-
le”; 22.07 Śpiewa — Dean Martin;
22.15 Parodie literackie Witolda
Zochentera; 22.25 Łabędzi śpiew;
22.35 Liryki Federico Garcí Lorci;
23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa
zespół „Les Parisiens” (Francja);
24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

SRODA: 9.20 — 10.10 — „Bry-
lantowa kolia” — film z serii
„Święty”; 12.45 — 13.15 — Che-

Rozbudowa wrzesińskiego „Tonsilu”

Wyroby elektroakustyczne i elektromechaniczne to spe-
cjalność wrzesińskiego „Tonsilu”. Zakłady Wytwórcze
Głośników potrafiły w krótkim czasie zdobyć sobie nie tylko
rynek krajowy, ale poważną część swoich wyrobów sprze-
dają poza granicami Polski.

Oprócz głośników, które pro-
dukowane w 42 typach stano-
wią 40 procent produkcji glo-
balnej zakładu, wrzesiński
Tonsil zajmuje się produkcją
silników elektrycznych do ta-
kich urządzeń jak: gramofony,
magnetofony czy suszarki do
włosów, rocznie 800 tysięcy
sztuk w 22 rodzajach, z któ-
rych trzy posiadają krajowy
znak jakości.

Ponadto zakład, jako jedyny
w kraju, specjalizuje się w pro-
dukcji wkładek teletechnicz-
nych do aparatów telefonicz-
nych, a ostatnio w dziedzinie
miniaturowych elektromaszyn
na użytek elektroautomatyki
przemysłowej, których wymia-
ry nie przekraczają wielkości
zegarka na rękę. Te ostatnie
wyroby wymagające wysokiej
precyzji wykonania mają duży
popyt na rynkach zagranicz-
nych.

Dużym osiągnięciem zakładu
jest nowy model mikrofonu

dynamicznego, którego walory
akustyczne nie ustępują stan-
dardowi światowemu. Znajdzie
on zastosowanie na estradach,
a po malej modernizacji w stu-
diach radiowych. Nowość za-
kładu stanowi turystyczny,
 tranzystorowy megafon, prze-
znaczony dla przewodników i
konferansjerów.

W bieżącej pięcioletniej za-
kład znacznie się rozbudowuje
kosztem prawie 50 milionów
złotych. Wybudowano już ma-
gazyń chemiczny, a obecnie
kończy się nowa hala fabryczna,
która pozwoli zlokalizować
cały zakład w jednym miejscu.
W nowej hali będzie miejsce
na jadalnię, umywalnię i szat-
nię.

Ponadto w najbliższym cza-
sie przewidziana jest budowa
kosztem 8 milionów złotych
kabin bezchowej. Powstanie
także nowy magazyn główny i
budynek nowego wydziału ob-
róbki chemicznej. (jch)



Jedna z ostatnich
faz montażu głośni-
ków, która to pro-
dukcja stanowi 40
procent produkcji
globalnej zakładu
wrzesińskiego.

Fot. — J. Chłasta

Rozśpiewany Wieleń Północny

Niedzielne współzawodnictwo chórów Piłskiego Okrę-
gu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Wieleńiu
Pln. połączono z jubileuszem 10-lecia miejscowego chóru
mieszanego „Harmonia” im. F. Nowowiejskiego oraz z za-
kończeniem uroczystości dla uczczenia Wielkiej Socjali-
stycznej Rewolucji Październikowej.

Przy dźwiękach orkiestry de-
tej ZNTK Pila pod dyr. M. Ja-
rockiego chóry ruszyły pocho-
dem ze Szkoły 1000-lecia do
parkowej sali; na czele pocho-
du kroczyli przedstawiciele
władz śpiewających oraz władz
powiatu trzcianieckiego z prze-
wodniczącym Prezydium PRN
Czesławem Hudowiczem na
czele.

Jury, w skład którego wcho-
dził prof. A. Ulrich i K. Czer-
wiński, bardzo pozytywnie o-
ceniło występy wszystkich
chórów, w szczególności zaś
chór III kat. — „Harmonie”
wieleńską pod dyr. R. Dyki,
„Cecylię” z Polajewa pod dyr.
St. Kabacińskiego i „Hasło”
w II kat. ze Złotowa pod dyr.
P. Pierzyńskiego. Wszystkie
chóry pozostały w swoich do-
tychczasowych kategoriach, w

tym także „Halka” piłska (II
kat.) pod dyr. A. Kożuszkiewi-
czą i „Cecylia” złotowska (I
kat.) pod dyr. P. Pierzyńskie-
go.

Rewelacją dnia był znako-
mity występ niedawno zało-
żony chór mieszanego przy
Prezydium MRN w Skokach
pod dyr. J. Wiśniewskiego i
chłopięco-męskiego przy PDK
w Wągrowcu pod dyr. mgr B.
Wojciechowskiego. Na sali
przygrywała orkiestra deta-
cy przy Fabryce Mebli w Trzci-
aniec pod dyr. K. Szymczaka.

W popołudniowej części kon-
certowej wystąpił zbiorowy
chór Okręgu III pod dyr. K.
Czerwińskiego. Następnie o-
dbyła się na tle chóru jubileta
wzruszająca uroczystość jubi-
leuszowa, którą poprowadził
prezes Okręgu E. Waldyn.
Szczególnie serdecznie uho-
nowano seniorkę chóru, Gab-
riellę Czeszyńską matkę zało-
życiela towarzystwa i długo-
letniego dyrygenta Andrzeja
Czeszyńskiego. Wszystkim cho-
rystom wręczono pięknie wy-
dana kronika chóru. W pier-
wszej części koncertu wystą-
piły wszystkie chóry, w dru-
giej zaś zespoły estradowe.
Bardzo dobrze wypadł zespół
wokalny „Kantylene” przy
ZNTK pod dyr. Z. Kurkow-
skiego, świetny wprost zespół
instrumentalny młodych nau-
czycieli trzcianieckich „Kan-
tylen” wraz z uroczą solistką
Barbarą Harmacińską, pierw-
szoorzędny zespół dziecięcy
mandolinistów przy PGR Mie-
dzylesie pod dyr. R. Dyki i ze-
spół estradowy „Kleks” przy
tymże PGR pod dyr. M. Har-
macińskiego oraz kapitalny
harderski zespół estradowy
„Piegius” przy Szkole Podst.
w Wieleńiu pod dyr. F. So-
bańskiem. Na koncercie obec-
na była sekretarz KP PZPR
A. Tyczyńska.

W bardzo miłej atmosferze
brac śpiewacza regionu nad-
noteckiego bawiła się na zaba-
wie, podczas gdy w klubie
„Kleks” działacze kulturalni
spotkali się z przedstawiciela-
mi władz.

K.C.

Kłopoty lokalowe słupeckiego szkolnictwa

Szkolnictwo słupeckie nie
może poszczycić się dobrymi
warunkami lokalowymi. Mi-
mo wysiłków władz ani w o-
kresie międzywojennym ani
po wojnie nie udało się zasp-
koić w tym względzie potrzeb
społeczństwa powiatu. W wie-
lu miejscowościach dzieci do
dziś uczą się w ciasnych, pa-
mietających czasy carskie bu-
dynkach krytych słomą. Mimo
wybudowania do 1959 roku 5
nowych szkół, dwóch sal gim-
nastycznych, przystosowa-
nia pałaców pobożarniczych,
trudne warunki nauki mają
jeszcze dzieci w samej Słupcy,
Zagórowie, Kutni, Koszu-
tach, Izdebnie, Kowalewie,
Dziedzicach. W dramatycznej
sytuacji znajdują się dzieci z
Ciążenia, które wykwaterowa-
no z zagrożonego pałacu. Uczą
się na dwie zmiany w dwóch
wydzierżawionych okresowo
izbach. Planowana na rok
przyszły budowa szkoły kł-
opoty te rozwiąże.

Dzieci w Wólce uczą się na
wet w holu pałacyku, gdyż do
tej pory, mimo starań i pro-
ponowanej zamiany, nie udało
się wylokować osoby prywat-
nej zajmującej mieszkanie w
budynku szkolnym. W tej
miejscowości pomyślnie roz-
wiązano sprawę dowozu dzie-
ci. Krochmalnia Staw włas-
nym autobusem dowozi dzieci
z Piotrowic do Wólki.

Sytuację próbuje się rato-
wać rozbudowa już istnieją-
cych szkół, jak to zrobiono w
Ostrowie, Młodziejewie, Sze-
tlewku. Na ukończeniu jest
rozbudowa szkoły w Aniele-
wie, w Strzałkowie rozbudo-
wuje się szkołę z inwestycji
rad narodowych.

Oprócz Ciążenia, planowa-
na jest również budowa no-
wej szkoły w latach 1969/70 w
Wierzbowicach. Budownictwo
szkolne utrudnia brak wyko-
nawcy, Konieński Przedsię-
biorstwo Budowlane nie jest
już w stanie sprostać wszyst-
kim zamówieniom. (emp)

odpowiadamy

Jadwiga z Kostrzyna, Wszelkie
sprawy związane z wyjazdem za
granicę załatwia Komenda Woje-
wódzka MO Biuro Paszportowe w
Poznaniu AL Marcinkowskiego 31.
(2749)

Elżbieta Lisek, p-ta Łwówek. Re-
dakcja nasza ogłosiła już konkurs
pt. „Bądźmy zdrowi!” (2762)

Czytelniczko z powiatu. Sprze-
dawcy zobowiązani są do obsługi-
wania w pierwszej kolejności i ze
szczególną wyrozumiałością inwa-
lidów, kobiety ciężarne i starców.
(Pismo okłone nr 10 Ministra
Handlu Wewnętrznego z 21. XI
1962). (2759)

Olga Łuczak, Krotoszyń, Radzi-
my Ci zwrócić się do Związku Ky-
nologicznego w Poznaniu, ul. Czer-
wonej Armii 27. (2758)

Barbara z Ł. Kursy przygoto-
wawce na wyższe uczelnie pro-
wadzi Uniwersytet Robotniczy
ZMS Poznań, ul. Nowowiejskiego
29. (2543)

Stefan K., Jarocin. Przy Liceum
Sztuk Plastycznych w Częstoch-
owie, istnieje klasa rzeźnicza. Bli-
szych informacji udzieli sekreta-
riat szkoły. (2005)